№50 (2850) Warszawa, PIĄTEK 19 Lutego 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7.
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

UROCZYSTA AKADEMJA ŻAŁOBNA DLA UCZCZENIA PAMIĘCI TOW. MARJI PASZKOWSKIEJ,

organizowana staraniem Wydziału Kobiecego i Okr. Kom. Rob. P. P. S., odbędzie się w niedzielę 28-go lutego o godz. 11-ej rano w sali Tow. Hygienicznego, ul. Karowa 31, pod honorowem przewodnictwem tow. sen. Bolesława Limanowskiego.

Przemówienia wygłoszą: tow. tow. Marja Chmieleńska, pos. Zofja Praussowa, Stanisława Woszczyńska, Andrzej Strug, Jan Rutkiewicz, posłowie Tomasz Arciszewski, Rajmund Jaworowski, dr. Feliks Perl, sen Stanisław Posner.

W części artystycznej wezmą udział: orkiestra teatru Wielkiego i chór pracowników gazowni „Znicz", oraz p. Marja Balcerkiewiczówna.

Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia w Księgarni Robotniczej (Warecka 9), w księgarni Wendego (Krak.-Przedm. 9), w lokalu O. K. R., (Al. Jerozolimska 6).

Przed Zgromadzeniem Ligi Narodów.

Cała prasa polska zabrała już głos w sprawie zasadniczego postulatu naszej polityki zagranicznej: przyznania Rzeczypospolitej Polskiej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Niemcy miejsce to otrzymają ponad wszelką wątpliwość. Ich wejście do Ligi i do Rady Ligi oznacza dużą zmianę położenia międzynarodowego, zmianę w kierunku narazie niewiadomym. Jeżeli oficjalna polityka niemiecka ulegnie naciskowi kół nacjonalistycznych, jeżeli będzie dążyła gwałtownie i kategorycznie do zmiany granic wschodnich Rzeszy, — pokój Europy, a zatym i pokój świata, może łatwo zostać zachwiany, całe dzieło protokółu genewskiego i traktatów, zawartych w Locarno, wszystkie przygotowania do międzynarodowego wysiłku dla odbudowy gospodarczej — legną w gruzy, narody staną z większą, niż dotąd, jaskrawością wobec niepewności jutra, wobec zatraty wiary i nadziei. Groza katastrofy ogólnej zapuka mocniej, niż dotychczas, do naszych drzwi i okien.

Jeśli zaś — przeciwnie — demokracja niemiecka, a zwłaszcza socjalna demokracja, okażą się dostatecznie silne, by swoją wolę narzucić p. Stresemanowi, — dzień 8 marca, dzień Zgromadzenia Ligi Narodów może oznaczać dalszy krok naprzód w kierunku utrwalenia pokoju.

I dlatego odpowiedzialność ogromna spadła dziś na barki demokracji niemieckiej. Obowiązkiem jej jest przeciwstawić się z całą energją i stanowczością propagandzie nacjonalizmu niemieckiego, który traktuje przystąpienie Rzeszy do Ligi, jako manewr dla zyskania na czasie, a udział Polski w Radzie Ligi, jako prowokację pod adresem swego narodu.

Polska prasa nacjonalistyczna nie skąpi równie ostrych odpowiedzi. W rezultacie sprawa miejsc stałych w Radzie stała się przedmiotem bardzo gwałtownej dyskusji, rosnącej codziennie w napięciu i... gwałtowności.

Z naszego punktu widzenia Polska musi wejść do Rady Ligi z całego szeregu motywów. Przyszłość Ligi Narodów zależy od tego, czy nie stanie się ona biernym narzędziem „koncertu europejskiego" — wielkich mocarstw, co byłoby poprostu nawrotem do stosunków przedwojennych. Stałe miejsca w Radzie należą dziś do Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Japonji; jutro otrzymają je Niemcy. Rozszerzenie ilości miejsc stałych jest kwestją *demokratyzacji* wewnętrznej ustroju Ligi, demokratyzacji, niezbędnej dla jej popularności i rozwoju. Stałe miejsce dla Polski — dalej — to konsekwencja logiczna traktatów, podpisanych w Locarno; traktaty te obejmują dwie zasadnicze grupy problemów trudnych w Europie zachodniej i środkowej: grupa pierwsza dotyczy stosunków między Niemcami a państwami sprzymierzonemi z doby wojny światowej, druga — pomiędzy Niemcami a Polską i Czechosłowacją, jako w pewnym stopniu wyrazicielk: „małej Ententy" (Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja).

Realizacja umów locarneńskich będzie prowadzona przez Radę Ligi. Ponieważ „mała Ententa" ma faktycznie miejsce stałe w Radzie, Polska byłaby jedynym państwem z pośród tych co podpisały Locarno, któreby pozostało poza nawiasem, wobec zaś faktu, że zagadnienia sporne wschodnio - europejskie są nie mniej ważne od zachodnich, — powstałaby *nierówność* położenia dwuch najbardziej zainteresowanych krajów, nierówność, kryjąca w sobie niebezpieczeństwo dla Polski i dla pokoju na wschodzie Europy.

I dlatego — a wymieniłem wszak bynajmniej nie wszystkie względy — postulat państwowej polityki polskiej co do *stałego miejsca* w Radzie Ligi Narodów jest zarazem postulatem Polskiej Partji Socjalistycznej. Różnimy się natomiast zasadniczo z obozem nacjonalistycznym w dziedzinie odpowiedzi, *poco* Polska idzie do Rady.

Od kilku lat Państwo Polskie weszło na drogę konsekwentnej *polityki pokojowej* i utrzymuje się na niej pomimo mniej lub więcej ostrych ataków z tej czy tamtej strony. Dotychczas program pokojowy został najpełniej, najdokładniej sformułowany w *Protokóle Genewskim*. Powrót do Protokółu jest zadaniem Socjalizmu europejskiego. W naszym rozumieniu Polska, wchodząc do Rady Ligi, ma wejść do niej w roli *pozytywnego czynnika pokojowego* w polityce światowej, czynnika, świadomie zmierzającego do ziszczenia trzech zasadniczych, naczelnych haseł Protokółu: *bezpieczeństwo*, *arbitraż* (sądy rozjemcze), *rozbrojenie*.

Nie na walkę z Niemcami powinniśmy iść do Rady; przeciwnie na *porozumienie* z niemi, na stworzenie podstaw porozumienia, które demokracja niemiecka zaakceptować musi.

Miejsce stałe dla Polski w Radzie — to warunek niezbędny, by realna polityka pokojowa czyniła dalsze kroki naprzód. Wszystkie żywioły pokoju i postępu w Europie współczesnej, wszystkie siły demokracji muszą to zrozumieć tak samo, jak zrozumieli socjaliści francuscy i belgijscy.

By proces zrozumienia przyśpieszyć wypowiadamy jasno i otwarcie pogląd Polskiej Partji Socjalistycznej:

Polska w Radzie Ligi Narodów dla pracy twórczej w imię programu pokojowego.

Mieczysław Niedziałkowski.

Sowiet baronów węglowych zbuntował się.

Patrząc jak przemysłowcy węgiowi bezkarnie łamią ustawy, lekceważą wszelkie zarządzenia władz, musimy przyjść do wniosku, że w Polsce możnym i bogatym wszystko wolno. Do tego wniosku doszła sama Rada Przemysłowców Górniczych. Bo oto widzimy zdumiewające lekceważenie ze strony Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych samego Rządu.

Rząd chcąc przemysłowcom górniczym *wytłumaczyć* (?!), że ustawa o czasie pracy obowiązuje i że oni, łamiąc ją, popełniają bezprawie, poprosił ich na konferencję do Warszawy. Przemysłowcy zlekceważyli sobie to zaproszenie i na konferencję nie przybyli. Zlekceważyli sobie zaproszenie do tego stopnia, że nawet nie zawiadomili Rządu, że na konferencję nie przyjadą. Wskutek tego przedstawiciele Rządu, zebrani na konferencję, daremnie czekając na ich przybycie, w końcu rozeszli się zawstydzeni do swoich biur.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z lekcji poglądowej, jakiej Rządowi udzielili przemysłowcy. Doszli oni do przekonania, że jeżeli można łamać ustawę, uchwaloną przez Sejm a Rząd na to nie reaguje, to taki Rząd nie jest rządem i jego zlecenia można lekceważyć, nawet do tego stopnia, że można zaniechać w stosunku do niego tych form przyzwoitości, jakie się stosuje do osób prywatnych.

Z faktu zlekceważenia przez przemysłowców zaproszenia Rządu na konferencję i z formy, w jakiej to zrobiono, można wysnuć dalszy wniosek, że rządy, które nie umieją lub nie chcą stać na straży poszanowania obowiązujących praw, stają się przedmiotem pogardy przedewszystkiem tych, którym na bezprawia pozwalaja.

Zlekceważenie zaproszenia Rządu przez Radę Zjazdu, nabiera tem większego znaczenia, że panowie ci byli wobec *władz rosyjskich*, aż nadto lojalni i nie ośmieliliby się na tego rodzaju ostentacyjny afront nawet w stosunku do zwykłego rosyjskiego stójkowego (posterunkowego). Przed lada stupajka moskiewskim kornie chylili głowy.

W Polsce niepodległej jest inaczej. Panowie kapitaliści myślą sobie: Jeżeli już ta Polska dostała się nam „za darmo", musimy się z tym faktem pogodzić, ale żebyśmy w tej Polsce jakieś tam ustawy swej władzy uznawali, tego się od nas nikt nie doczeka.

I istotnie: bezczynność Rządu wobec pomiatania ustawami i jego autorytetem przez zbuntowany sowiet kapitalistów zdaje się potwierdzać słuszność ich rozumowania. Gorzej będzie, gdy szerokie masy robotnicze, widząc jak przemysłowcy łamią bezkarnie ustawy, lekceważą Rząd, zechcą z tego wyciągnąć jedynie logiczny wniosek, że co wolno przemysłowcom wolno i im.

Aby do tego nie dopuścić i przywrócić sobie należną powagę, winien Rząd wszystkich baronów węglowych, łamiących ustawy, zamknąć w więzieniu. Za dodatnie następstwa tego kroku zgóry ręczymy. Klasa robotnicza będzie widziała, że prawa obowiązują wszystkich, a przemysłowcy nabiorą respektu dla polskiego Rządu i będą go w przyszłości szanowali.

Stańczyk.

—::o::—

Z dziejów naszego „przemysłu wojennego".

„STARACHOWICE" I „POCISK" NARAZIŁY SKARB NA MILJONOWE STRATY!

Sejmowa komisja wojskowa obradowała wczoraj nad wnioskiem pos. tow. Pączka, dotyczącym wyboru osobnej komisji do zbadania wytwórni przemysłu wojennego.

Sprawozdawca pos Kościałkowski zobrazował prace Centr. Zarządu Wytw. Wojsk., wskazał na wadliwe strony organizacji tej instytucji, następnie zaś omówił umowy zawarte z Pociskiem i Starachowicami, podkreślając straty, które powyższe instytucje przynoszą Skarbowi Państwa.

Starachowice, które dopiero od paru tygodni rozpoczęły remont dział, zostały zmuszone przez Min. Spr. Wojsk. do przekazania 51 proc. swych akcji Bankowi Gospodarstwa Krajowego. **Stało się to z tytułu pobranych, a niewyprodukowanych zaliczek. Jednocześnie należy nadmienić, że prócz umowy z Rządem Starachowice zawarły umowę z francuską firmą Schneider i Wickers, na mocy której powyższa firma miała monopol na dostarczanie maszyn francuskich, oraz mając przedstawicieli swych w dyrekcji, posiadała prawo veta przy budowie i produkcji. Stało się to przyczyną powolnego rozwoju Starachowic.**

Co do Pocisku, to dyrekcja tej spółki otrzymuje 10 proc. czystego zysku, obliczonego od ogólnej sumy kosztów produkcji. Oczywiście dyrekcji musi zależeć na wykazaniu najwyższych cen. **Celem osiągnięcia większych zysków zakłady amunicyjne Pocisk przedstawiały Ministerjum fałszywe wykazy kosztów robocizny i produkcji.**

Charakterystyczne, że w parę miesięcy po zawarciu umowy z „Pociskiem", ówczesny podsekretarz stanu w Min. Spr. Wojsk. gen. Michaelis, znalazł się w gronie dyrektorów tego przedsiębiorstwa.

Wykrycie tych nadużyć powinno skłonić Min. Spr. Wojsk. do natychmiastowego poszukiwania **strat poniesionych w miljonach** w drodze sądowo - cywilnej i wkroczenia przeciw nadużyciom w drodze sądowo - karnej. Według obliczeń Skarb Państwa powinienby z tytułu nadpłaconych sum stać się współwłaścicielem większej części przedsiębiorstwa.

Tow. pos. **Jaworowski** zauważył, iż według jego informacji, nawet natychmiastowe przejęcie fabryki Pocisk na Pradze i w Rembertowie przez Skarb Państwa nie wystarczyłoby na pokrycie nadpłat.

Pos. **Polakiewicz** (Str. Ch.) zapytał referenta, czy mu nie wiadomo, w jakiej kwocie w kosztach administracji Pocisku znalazły się również subwencje dla obecnego „Kurjera Polskiego".

W końcu przedstawiciel Min. Spr. Wojsk. płk. Petrażycki zapowiedział, iż na dzisiejszem posiedzeniu komisji udzielą wyjaśnień przedstawiciele Min. Spr. Wojsk. i C. Z. W. W.

—::o::—

W dzisiejszym numerze:

Plan światowego przewrotu faszystowskiego.

Angielski „Daily News" podaje ze źródła „wyjątkowo dobrze" poinformowanego wiadomości o intrygach międzynarodowych faszyzmu pod kierownictwem Mussoliniego.

W r. 1922 w związku z wizytą faszysty bawarskiego Hitlera w Rzymie powzięto plan faszystowskiej rewolucji światowej. Wkrótce po tej wizycie kuzyn kardynała Gasparri, sekretarza stanu papieża i głównej podstawy Mussoliniego w Watykanie, stanął na czele osobnego departamentu Min. Spr. Zagr., przezwanego „Biurem stosunków międzynarodowych". Biuro to od początku było ośrodkiem międzynarodowych knowań faszyzmu, zupełnie niezależnie od Min. Spr. Zagr.

W lipcu 1923 r. ów kuzynek udał się do Budapesztu w towarzystwie Hitlera, Pazuvika (wmieszanego do afery fałszerzy pieniędzy) i in. faszystów. Odbyło się zebranie w mieszkaniu szefa policji węgierskiej Nadoszy'ego, zaaresztowanego za fałszowanie banknotów. Uchwalono plan obalenia republiki austrjackiej, zaprowadzenia tam rządów faszystowskich i oddania Austrji pod kuratelę węgiersko - włoską.

Na zebraniu tem był też obecny delegat Poincare'go, zwolennika powstania faszystowskiego w Bawarji, pod warunkiem, że zerwie z Rzeszą.

W wyniku tego zebrania powstał szereg organizacji faszystowskich w większej części krajów europejskich, włącznie z Niemcami i Francją.

„Daily News" podkreśla rolę Mussoliniego w przygotowywanych zamachach faszystowskich, dodając, że faszysta węgierski Ulain i arcyksiąże Albrecht, obaj skompromitowani w aferze fałszerskiej, bywali w Rzymie i często porozumiewali się z Mussolinim.

Zrozumiałe są tedy aluzje — kończy „Daily News" — Mussoliniego, że r. 1926 będzie „rokiem napoleońskim faszyzmu".

Wykrycie fałszerstw węgierskich pokrzyżowało narazie plany faszystów.



HUMOR ZAGRANICZNY.

Lotnik, zawieszony na gałęzi po spadku z samolotu: Czy pan jest również lotnik?

Jegomość, wdrapujący się na drzewo: Nie, jestem szoferem. Zepsuła mi się maszyna i szukam tu schronienia przed samochodami...

(Sondagsnisse — Strix, Stockholm).

Jak min. Grabski likwiduje instytucje szkolne.

Senacka Komisja Oświaty i Kultury rozpatrywała sprawę zamknięcia Instytutu Pedagogicznego, odłożoną z powodu zarzutów wytoczonych przez sen. tow. Kopcińskiego przeciwko sposobowi likwidacji.

Przedstawiciel Min. Oświaty wyjaśnił, że rozporządzenie p. Min. Ośw. St. Grabskiego wydane zostało 17 września, a zatem z początkiem roku szkolnego i po tej dopiero dacie została wymówiona praca profesorom kontraktowym; że ponadto zgoda Uniw. Warszawsk. na zorganizowanie Wydziału Pedagogicznego nastąpiła dopiero w październiku (Wydział ten do dnia dzisiejszego nie jest zorganizowany), słowem wyjaśnienia przedstawiciela Min. Oświaty w zupełności potwierdziły zarzuty sen. tow. Kopcińskiego że likwidacja Instytutu została przeprowadzona w sposób bezplanowy i niezrozumiale gwałtowny t. j. w sposób właściwy zresztą wszelkim poczynaniom p. St. Grabskiego.

Komisja w wyniku dyskusji przyjęła wniosek tow. Kopcińskiego, orzekający, że sposób likwidacji był niewłaściwy.

—::o::—

O siedmioklasową szkołę powszechną.

Dnia 9 b. m. odbyło się walne zebranie Koła Kierowników Szkół Powszechnych Warszawy. Na zebranie przybyło zgórą sto osób.

Radzono nad stanem szkoły powszechnej w bieżącym roku szkolnym oraz nad smutnie, zapowiadającym się rokiem przyszłym.

Zebrani jednogłośnie stwierdzili **upadek szkoły powszechnej,** mimo wielkich wysiłków ze strony sił nauczycielskich.

Stosowanie systemu oszczędnościowego przez skasowanie zastępstw chorych nauczycieli, których kuracja przeciąga się nieraz parę miesięcy i zrzucenie tej pracy na barki pozostałego personelu, pogarsza sytuację, zwiększając liczbę chorych.

Niema dziś szkoły w Warszawie, w której nie brakowałoby dwuch lub trzech sił nauczycielskich. Są klasy, które od początku roku szkolnego nie miały jeszcze własnego wychowawcy.

Za cztery miesiące koniec roku szkolnego. Kto weźmie na siebie odpowiedzialność za niedostateczne postępy dzieci?... Kto im powróci stracony czas?...

Przyszły rok szkolny zapowiada się jeszcze gorzej!

Zastępstw w dalszym ciągu nie będzie, prócz tego z każdej szkoły ma być zabrana jedna siła nauczycielska. Kierownik zaś, który w tym roku szkolnym był z charakteru swego stanowiska i obywatelskiej odpowiedzialności „wszechzastępcą" w przyszłym roku obdarowany zostanie wychowawstwem klasy.

Przy takiej zmianie nietylko bardziej jeszcze ucierpi naukowy poziom szkoły, ale fatalnie odbije się to na stronie wychowawczej młodzieży.

W trosce o dobrą siedmioklasową szkołę powszechną, jako podstawę bytu narodowego, kierownicy uchwalili następujące rezlucje:

1. Walne zebranie K. K. protestuje przeciwko powiększeniu dotychczasowej liczby godzin dla nauczycielstwa, przekraczającej 24 godz. lekcyjne oraz 6 godz. na sprawy wychowawcze.

2. Domaga się utrzymania zasady: żeby liczba nauczycieli - wychowawców w szkole odpowiadała liczbie oddziałów plus kierownik

3. Domaga się, aby w razie choroby nauczyciela, przeciągającej się bezwzględnie przysyłany był zastępca do szkoły.

4. Domaga się przywrócenia kierownikom wszystkich dodatków zgodnie z par. 47 ustawy uposażeniowej z roku 1923.

—::o::—

Echa napadu policyjnego na pogrzeb w Łodzi.

(telefonem).

Do wczorajszego sprawozdania z zajścia łódzkiego wkradł się ustęp rzucający fałszywe światło na cały przebieg tego zajścia. Oto należy stwierdzić, że wiadomość, jakoby przy ul. Głównej komuniści rozwinęli swe sztandary i że to wywołało szarżę policji na orszak pogrzebowy — jest zupełnie fałszywa.

W całym pochodzie komuniści nie rozwinęli ani jednego sztandaru. Panował zupełny spokój i nie było żadnego powodu do wkroczenia policji.

Dodać należy, że tow. Rapalski zwrócił się do kom. Izydorczyka z oświadczeniem, że porozumiał się telefonicznie z wojewodą, który obiecał natychmiast przyjechać, ale kom. Izydorczyk nie chciał poczekać na przybycie wojewody i wydał rozkaz szarżowania tłumu. P. Wojewoda z niewiadomych przyczyn spóźnił się (jechał podobno okólną drogą).

Cała więc wina zajść spada na policję i jej kierownika kom. Izydorczyka.

Wczoraj w mieście panował zupełny spokój.

Rozszerzone prezydjum O. K. R. odbyło posiedzenie na którem jednomyślnie uchwalono nie wysyłać delegacji z interwencją w sprawie zajścia do wojewody, lecz udać się w tej sprawie do centralnych władz partyjnych. W tym celu przyjedzie delegacja do C. K. W. na początku przyszłego tygodnia.

W niedzielę, 21 b. m. w sali Rady Miejskiej odbędzie się walne zebranie członków partji. Referentami będą min. tow. Ziemięcki, senator dr. Kopciński, oraz pos. Niedziałkowski. Omawiane będą: sytuacja polityczna i ostatnie wypadki w Łodzi.

—::o::—

Z Warszawskich Centralnych Zakł. Lotniczych w Mokotowie

Polskie lotnictwo wojskowe posiada własne warsztaty lotnicze w Mokotowie. Powstały one za okupacji niemieckiej, jako warsztaty wojskowe niemieckie. W czasie wypędzenia okupantów robotnicy polscy pracujący w warsztatach, rozbroili władze niemieckie, nie pozwolili wywieźć aparatów i silników i warsztaty, wraz z ich inwentarzem, oddali wojsku polskiemu.

W czasie inwazji bolszewickiej w 1920 roku Zakłady te pracowały ze zdwojoną energją. Robotnicy zakładów po raz wtóry dali dowód swego patrjotyzmu, zrzekli się urlopów i pracowali po 16 godzin na dobę.

A trzeba wiedzieć, że Warsztaty Lotnicze w Mokotowie, to nie jakiś mały zakładzik reparacyjny. Pracuje tam 520 ludzi. Oprócz reparacji starych aparatów, montują tam i wytwarzają nowe aparaty. Dość wspomnieć, że od roku 1924 wypuszczono 131 nowych aparatów rozmaitych typów, przyczem polska wynalazczość w dziedzinie lotnictwa znajduje tam pełne poparcie. Zbudowano w warsztatach aparat pomysłu studenta politechniki warszawskiej Dąbrowskiego, a obecnie są na ukończeniu dwa aparaty inż. Zalewskiego.

W przeciągu jednego roku przeprowadzono kapitalny remont stu motorów, nie mówiąc już o innych pracach, jak zmiana silników, naprawy i przeróbki aparatów. Warsztaty musiały się też zająć poprawą aeroplanów osławionej firmy prywatnej Plage-Laśkiewicz.

Pracownicy warsztatów mogą się pochwalić, że aparaty, które wyszły z ich wytwórni, zyskały sobie dobrą opinję u lotników i nie było wypadków, żeby uległy one jakiemu nieszczęściu z powodu wad wykonania

I oto obecnie tej tak pomyślnie rozwijającej się i z pożytkiem dla Państwa pracującej placówce polskiej grozi poważne załamanie. Likwiduje się już dział śmigieł, dział, który może poszczycić się tem, że dostarczał śmigła nietylko dla kraju, ale i dla zagranicy. Z tego działu zwolniono już siedmiu ludzi. Zapowiedziane dalsze redukcje pracowników w całej fabryce zostały wstrzymane dzięki interwencji naszych posłów w Ministerjum Wojny — tow. Barlickiego, Jaworowskiego i Żuławskiego. Nie uniknięto jednak ograniczenia czasu pracy. W celu zapobieżenia redukcji osobowej pod naciskiem robotników i za ich zgodą Zarząd, zamiast ograniczenia liczby pracowników, zmniejszył ilość dni roboczych do trzech w tygodniu. W ten sposób uratowano szereg robotników od redukcji, jednakże zarobki wszystkich robotników spadły do połowy, nie ucierpiała tylko administracja. Jak zwykle, tak i w tym wypadku, największe ofiary ponoszą robotnicy.

Byłoby jeszcze pół biedy, żeby robotnicy mieli tę pewność, że stan taki niedługo potrwa, że jest podyktowany chwilowemi względami oszczędnościowemi, a nie jest początkiem ograniczenia działalności Państwowych Zakładów Lotniczych na rzecz przedsiębiorstw prywatnych Robotnicy nie mają jednak pewności, czy obawy te nie są bezpodstawne. Zarząd Zakładów zapowiada dalsze redukcje.

Powstają też nowe firmy prywatne budowy aeroplanów. Na Okęciu zaczęło już funkcjonować Francusko - Polskie Towarzystwo budowy samolotów i samochodów, na Bielanach, przed pół rokiem powstała fabryka śmigieł Fabryki te mają gorsze warunki płacy (z wyjątkiem dyrektorów!), niż warsztaty wojskowe. Nowopowstałe fabryki liczą tylko na dostawy wojskowe. Chodzi obecnie o to, czy kapitaliści, zainteresowani w tych nowopowstałych przedsiębiorstwach, nie wykorzystują swoich wpływów w Rządzie, w celu zniszczenia warsztatów mokotowskich i zmuszenia robotników tych warsztatów do pracy na gorszych warunkach w fabrykach prywatnych.

Pragnęlibyśmy usłyszeć zapewnienie, że ograniczenie pracy jest chwilowe i że warsztatom mokotowskim nie grozi likwidacja, lub ograniczenie produkcji.

WIEC MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ NA WOLI.

W niedzielę, 21 b. m. o g. 10 r., w lokalu P. P. S. (ul. Wolska 44), odbędzie się wiec młodzieży, urządzony staraniem Koła Mł. T. U. R. „Wola". Przemawiać będą tow. tow. W. Bruner, St. Garlicki, Cz. Kawko, W. Lewak.



PRIMO DE RIVERA,
dyktator Hiszpanji, na którego planowano już kilkakrotnie zamach.

Robotnicy rolni a likwidacja serwitutów.

Likwidacja serwitutów odbywa się w bardzo powolnem tempie, ale, bądź co bądź, stale postępuje naprzód.

Rzecz naturalna, że separowanie się chłopów od majątków, gospodarcze uniezależnienie się od obszarników uznajemy za rzecz bardzo pożądaną. Ale likwidacja ta nie powinna mieć cech anarchistycznych. Niestety, jeżeli chodzi o interesy robotników rolnych, to nie są one zupełnie brane pod uwagę przy likwidacji serwitutów. Wskutek likwidacji bowiem obszar majątku zmniejsza się niejednokrotnie bardzo poważnie i dlatego zwalnia się sporą liczbę robotników, którzy wobec zmniejszenia się obszaru uprawianego w danych okolicach — nigdzie pracy nie znajdą.

Jak te sprawy wyglądają w praktyce, przekonamy się z przykładu fol. Sól, pow. Biłgoraj. Z powodu likwidacji serwitutów zwolniono tu 25 rodzin robotników rolnych, z których wielu przepracowało z górą 25 lat, a są i tacy, co pracowali 56 i 70 lat w danym majątku.

Związek rob. roln stale wysuwa postulat, aby likwidację serwitutów, sprowadzającą się do częściowego podziału majątku uznać za swego rodzaju parcelację, to jest, aby jednocześnie z wydzielaniem ziemi dla włościan, wydzielane były parcele dla robotników. Niestety, zabiegi Związku dotąd nie odniosły skutku.

Wprawdzie można będzie sprawę tę uregulować w nowej ustawie o likwidacji serwitutów, którą niebawem zajmie się Sejm. Ale — „zanim słońce wzejdzie — rosa oczy wyje".

Dlatego też uważamy, że sprawa ta musi zyć uregulowana w drodze rozporządzenia, a władze nie powinny się uchylać od usunięcia anarchistycznych poczynań. **M. Now.**

W niedzielę, dn. 21 lutego b. r. w lokalu Zw. Zaw. prac. przem. gastronomiczno - hotelowego, ul. Stare Miasto Nr. 22, I piętro, o godz. 11 rano, tow. M. Downarowicz wygłosi odczyt na temat „Zagadnienia Socjalne Europy".

ZYGMUNT SIWIŃSKI.

WIDMO BRYGADY.

— Czekaj, czekaj, warjacie! Chodź tu, bliżej... co chciałem rzec? aha... jeśli dotrzecie do kraju, do Warszawy, pójdziesz tam na ulicę Wiejską, pod numer... pod numer... do djabła! — wrzasnął nagle — zapomniałem numeru! ale to nic, nic, może sam, sam będę... Na pamiątkę ten pektoralik złoty weź, szanuj go; a w kraju czekaj na mnie, aż wrócimy... Ruszaj z Bogiem, już czas najwyższy! Czekaj jeszcze, stój! Czy nie widziałeś? nie wychodził stąd przed chwilą kapitan Dyrdalski?

— W imię Ojca i Syna... na psa urok! tfu! co pan generał wygaduje... Powiadali ludzie, że zabity.

— Kłamiesz, biesi synu Przychodził tu do mnie z raportem, on tu gdzieś być musi... A idź, idźże stary. Naglij pana majora, aby nie było zapóźno, bobym ci głowę urwał. Zostawże mazgaju...

Wiarus chyli się nad generałem, całuje jego wychudłe ręce, łzy połyka... Skłania się ku wyjściu, to znów zawraca, rękawem mokrą twarz wyciera, chce coś rzec. Wreszcie wychodzi.

Generał pozostał sam. Za chwilę poprzez szum wiatru przebił się przenikliwy głos alarmowej trąbki. Od wygasłych ognisk poderwały się napół śpiące postacie, jakby pijane, albo obłąkane. Wielu pozostało bez ruchu Zatuleni w podarte płaszcze, z podwiniętemi nogami, z czapami jaknajmocniej nasuniętemi na uszy, śnili swój sen nieprzespany o powrocie. Nie mając najmniejszych sił, ni woli do wystawienia choćby prymitywnego szałasu, któryby ich zasłonił przed mroźnym powiewem, tamującym swobodny oddech, pospali się, a może pomarzli, bo pod skorupą stwardniałego od mrozu i wilgooci płaszcza nie znać było ruchu piersi żyjącego człowieka.

Ci, którzy za broń chwyciwszy, na odgłos alarmowej trąbki, powlekli się na miejsce zbiórki, wmieszali się w tłum oficerów i żołnierzy, łańcuchami wiążących wozy, przygotowujących się do jakiejś nienowoczesnej, przez instynkt chyba samozachowawczy podsuniętej obrony Dla zmęczonych, zmordowanych trzymiesięczną, blisko, włóczęgą, rzeczywistość stała się mrokami dziejów owianą złudą. Robili wszystko, co im mityczny Letus, sen, brat śmierci podsunął, idjota. Kilkunasto, a choćby ośmiocentymetrowy pocisk z polowego działa zrobi swoje.

— Słyszycie, jak bestja wyje? Przeniósł widocznie, jeśli się do nas śmieje... A jaka perfidja kryje się w szatańskim chichocie, — udaje przewybornie agonję śmiertelnie ugodzonego żołnierza... jap!!... jau!... jau... coraz niżej, coraz ciszej; czekamy z zapartym oddechem wybuchu... łomot!!!!... nareszcie, nie dla nas był przeznaczony. Z miejsca, gdzie trafił unosi się błękitnawy dymek, może to dusza uciekająca w zaświaty?

— A jak uderzy blisko, poprzedzony okrzykiem nagłej, udanej boleści... ajajaj!!! toś przepadł wtedy, choć przypadasz do ziemi przepisowo, tak jak cię uczono, a głowę chowasz w ramiona, słuchając jak syczy...

— Słyszysz? macają obóz...

Generał w malignie rwie na sobie bandaże, zrywa się, krzyczy na obecnego lekarza. Porywa się na nogi, pierwszy raz od dwuch tygodni; mówi nieprzytomnie, każe dać wina, którego dwie smukłe butelki ostały się w czasie choroby.

— Hej, kapitanie, przysiądź się pan bliżej. Na frasunek dobry trunek, no, doktór z nami. Wypijemy za bohaterską śmierć, — i za powrót... Dziura w czole to głupstwo, skleisz angielskim plastrem...

Nie pomogły żadne perswazje.

— Panie generale, tu nikogo niema oprócz mnie i pana.

— Śmieszny jesteś, a on?

— Kto taki?

— Kazik Dyrdalski...

— Nie widzę nikogo.

— Bo masz krótki wzrok. Na polowym trójnogu siedzi, — ot tam, w cieniu... Humoru mu tylko brak. Rozlej wino w szklanki może się biedak rozrusza. Ciągle myśli o tej nieszczęsnej dziurze we łbie.

— O jakiej dziurze we łbie pan mówi?

— Cha... cha... nie wiesz? to nie pytaj o nic, a słuchaj, jak trawa rośnie, dzieciaku stary. Ja ci nie będę powtarzał, jeśli czego nie rozumiesz Nie zapomnij jednak, że wnet będziemy sprzedawali nasze życie. Sprzedamy, kiedy już taka Boża wola, byle tylko nie za tanio... No, — czegoś tak się zmieszał, znowu? Czyś nie słyszał niby łoskotu armat, albo bojowego okrzyku, z którym pędzą do szturmu? Nie wiesz, że to żołnierską krew zagrzewa? No, — rozlewaj, wyręcz mnie, bo mi się ręce trzęsą ze starości. O, dobrze.... tak, — ale i ten trzeci, tak... tak...

Zaróżowiły się winem trzy szklane kubki.

Starym zwyczajem, stuknęli się z doktorem, tylko **ten trzeci,** gość, nie kwapił się wcale. Wtedy wyciągnęła się chuda, odmrożona dłoń generała z winem w szklance.

— No za bohaterską śmierć, kapitanie... Za powrót... — rzekł z wysiłkiem. Niezręcznym ruchem stuknął o szkło nietkniętego kubka, aż się ten przewrócił z brzękiem, a czerwone, krwawe wino strużką pociekło na ziemię.

Że działo się to na tle coraz to groźniejszego huku armat i karabinowych strzałów, lekarz kapitan, chociaż chłop morowy i bojowy, był blady jak sama śmierć czekająca przed namiotem.

Kule gwiżdżąc, poczęły przelatywać przez środek namiotu. Wtedy porwali się ku wyjściu.

Nazewnątrz oślepił ich blask piekielnego żaru od pożaru lasu szalejącego ze wszech stron. Ogień ogarniał zwolna coraz to bliższe i bliższe drzewa. Dym rozniósł się po obozie, dobiera się do krtani, dusi...

Widać sylwetki żołnierzy z kolbą przy twarzy pracujących zawzięcie. Tam, — wali się z nóg któryś, rozkłada ramiona ooo! powietrze bezradnie chwyta... pada. Na jego miejsce zjawia się nowy, czarny od pożaru obrońca.

Generał podniósłszy porzucony karabin, szuka celu, mierzy, do człowieka stojącego po tamtej stronie twarzą do obozu. — Kto to, na Boga?! Dyrdalski... Spostrzega pomyłkę, odjął karabin, a kiedy tamten salutując go, przykładał palce do rozwalonego czoła, krzyknął z całej mocy:

— Kapitanie Dyrdalski, to pan?

— Pamiętaj jedno, że wychodząc z ciał, niech się zdobędą na ten jedyny, ostatni odruch woli... Dotrzymam słowa!

. . . .

W tym samym czasie dwa cienie przedzierały się przez las, nic nie wiedząc o pożarze, który szum wiatru głuszył, kierując się według kompasu na południowy-zachód.

Po ich śladach pod wiatr, chyłkiem, szedł cień trzeci, ostrożnie, przebiegle, jak lis na tropie zabłąkanych kurcząt, głodny a cierpliwy, umiejący wykorzystać każdą lepszą sposobność, która, zdawało się, już, już... nadchodzi, bo oto — ci dwaj na przodzie zatrzymali się, dla sprawdzenia kierunku, zapewne.

Jeden z dwuch odezwał się:

— Wyleźno na sosnę, Piętaszku... zobacz, co się tam dzieje.. Czy to jutrzenka już wschodzi, że taka poświata na szczytach drzew?

Wgramoliwszy się na ostatnią gałąź drzewa, Piętaszek pod wpływem przerażenia na widok jaki się przed nim roztoczył, nie zdołał jeszcze wykrztusić z siebie, co widzi, że to niby las cały w płomieniach, a ogień ogarniając coraz to bliższe drzewa, rozszerza się z błyskawiczną szybkością — gdy z tyłu drogi padł strzał, a major Zebiera zwalił się na śnieg u stóp sosny, charcząc strasznie.

Złażąc, czy też spadając prawie z drzewa, Piętaszek krzyknął: — Panie majorze, panie ma-jorze! Przyczem mu na myśl przyszła kasetka z pieniędzmi, oraz dowodami organizacyjnemi brygady.

Natknął się na bezwładne ciało oficera, szuka...

Znaleźć nie może ani kasetki, ani karabinu, ani brauninga, który zastrzelony oficer miał w kieszeni.

Siada bezradnie na śniegu, zaczyna łkać.

— Co powie na to pan generał, gdy przyjdzie na wieczorny apel... nnn... Co ja winien, że niema kasetki, że niema karabinu, że pan major zabity... nnn... Panie majorze, proszę wstać; pan generał rozkazał powiedzieć, żeby

Z nimi czy wbrew nim?

W sprawie ankiety o kosztach produkcji.

Bronią się jeszcze twierdze Grenady,
Ale w Grenadzie zaraza.

Wobec czekającego nas niezadługo na arenie międzynarodowej egzaminu ze sprawności, prężności i wielkości wysiłków gospodarczych, nasuwa się każdemu pytanie: co my robimy, aby się dźwignąć, aby powstrzymać rozkład i postępujący proces gnicia fundamentów naszego Państwa?

Odpowiedź na to tragiczne pytanie dał na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu, gdy mowa była o wniosku Z. PPS. w sprawie ankiety o kosztach produkcji, najbardziej autorytatywny przedstawiciel Związku przemysłu, finansów i handlu całego Państwa poseł Andrzej Wierzbicki. A odpowiedź ta na tle tego, co się u nas i naokoło dzieje, dziwnie przypomina warcholskie: „nie pozwalam“.

„Nie pozwalam“, bo ankieta taka zdradzi tajemnicę handlowo-przemysłową konkurentowi. „Nie pozwalam“, bo badanie kosztów produkcji w Polsce przestraszy kapitał obcy.

Ależ jakiemu konkurentowi mają być zdradzone tajemnice, jeżeli wobec zorganizowania się w związki niemal wszystkich głównych gałęzi produkcji — niema miejsca wogóle na konkurencję. Jakie tajemnice ma ankieta ujawnić — czy z zakresu techniki lub organizacji? A czy są u nas, wobec zupełnego zaniedbania udoskonaleń technicznych i organizacyjnych, takie tajemnice? Czy tu nie chodzi raczej o tajemnice, tak pilnie przez panów przemysłowców strzeżone, jak się mianowicie przedstawiają absolutnie stosunkowo różne składniki kosztów produkcji? Ile wynosi np. na jednostkę towaru robocizna, a ile zysk, jak się ma np. robocizna do wydatków administracyjnych a obciążenia socjalne do obciążeń tantjemowych, gratyfikacyjnych itp. A więc ma zostać tajemnicą fakt, że w wielu przedsiębiorstwach wynagrodzenia zarządów i rad nadzorczych przewyższają znacznie robociznę, że w b. wielu przedsiębiorstwach obciążenia socjalne stanowią znikomy procent płac dyrektorskich.

To wszystko ma zostać tajemnicą w opinji publicznej, aby móc ją nadal ogłupiać frazesami, że tylko zniżka płac lub przedłużenie czasu pracy da obniżenie cen.

A może chodzi tu o inne jeszcze tajemnice? O tajemnice wynalazków z techniki zestawiania bilansów, obliczania podatków, przeprowadzania—dla dostaw rządowych—kalkulacji, zużytkowania kredytów i inne podobne tajemnice, któremi mogłyby się zainteresować władze skarbowe lub prokuratorskie?

I jaki to kapitał ma przestraszyć się tego, że w Polsce jest przeprowadzona ankieta o kosztach produkcji? Czy angielski — od dziesiątków lat do takich ankiet przyzwyczajony, czy amerykański, który w ostatniem dziesięcioleciu był świadkiem 2 wielkich ankiet państwowych?

A dlaczego Niemcy nie boją się o to i przeprowadzają daleko szerszą ankietę?

A dlaczego poseł Wierzbicki nie boi się raczej tego, że do kraju, którego organizacja produkcji jest tak zaniedbana, do kraju, którego pionierzy przemysłu umieją tylko podwyższać ceny i drżeć przed ankietami o kosztach produkcji, kapitał zagraniczny nie przyjdzie, bo nie będzie miał zaufania?

Co będzie z naszą produkcją fabryczną, gdy na mocy umowy handlowej, która kiedyś przecież musi być zawarta, runą na nas z całą furją ekspansji... odmłodzone, zreorganizowane, obdarzone klauzulami największego osobowego i rzeczowego uprzywilejowania — Niemcy, które bez uprzywilejowania zdołały zagarnąć w swe ręce 40% importu do Polski?

Co będzie z pożyczką zagraniczną? Czy panowie przemysłowcy sądzą, że do kraju, którego kapitał przemysłowy tak nie umie pracować, a tak lubi spekulować, przyjdzie pożyczka? A gdy nawet przyjdzie, jak zostanie zużyta, czy nie zostanie tak samo zmarnowana, jak dotychczasowe, jeżeli zawczasu nie zostanie dokonana sanacja przemysłu? Co będzie na międzynarodowej konferencji gospodarczej, w oczekiwaniu której inne narody przeprowadzają — jak widzieliśmy — gruntowną reorganizację produkcji, a w rezultacie której może dojść do ograniczeń ochrony celnej, do podziału surowca, kontyngentowania produkcji, racjonalnego podziału kredytów i t. d. Słowem, do wyznaczenia krajom — odpowiednio do ich sił produkcyjnych i organizacyjnych — roli i miejsca na terenie wytwórczości międzynarodowej?

Co będzie wtedy z Polską? Jakie zajmie miejsce?

Sanacja życia gospodarczego Polski — to kwestja jej bytu. Jeżeli Polska ma istnieć, to musi powstać — w przyszłości niedalekiej — wielki plan jej życia gospodarczego.

Plan ten na podstawie wyczerpujących badań potrzeb ludności i warunków produkcji wyznaczy te dziedziny wytwórczości, jakie należy rozwijać i zakres, w jakim należy produkować, ustali ograniczoną ilość jednolitych wzorów i typów produktów, wskaże konieczność i sposób skoncentrowania zakładów przemysłowych, zlikwidowania niepotrzebnych i nie rentujących, nakreśli odpowiednią organizację współpracy i podziału pracy pomiędzy różnemi działami produkcji, ustali odpowiedni system i organizację kredytu i sposoby zbliżenia producenta z konsumentem, słowem naszkicują oblicze gospodarcze Państwa i plan jego życia. Plan taki — stanie się podstawą gospodarczej polityki rządowej.

Na dziś, pierwszym krokiem do sanacji gospodarstwa jest poznanie jego stanu faktycznego, poznanie warunków wytwarzania i zbytu; zbadanie kosztów produkcji, ustalenie jej niedomagań technicznych, organizacyjnych i handlowych, zbadanie stanu obdłużenia, obciążenia podatkami i świadczeniami socjalnemi, określenie wartości majątku (terenu, budynków, instalacji, zapasów), kapitału akcyjnego i rezerwowego, cen fabrycznych, hurtowych i detalicznych wielkości spożycia i t. d.

Wniosek Z. P. P. S. w sprawie przeprowadzenia ankiety o kosztach produkcji jest tylko skromnem zapoczątkowaniem tych badań. Zostanie on pod naciskiem potrzeb życia rozszerzony i na inne działy produkcji przemysłowej, a nawet na pozostałe dziedziny życia gospodarczego, t. j. na rolnictwo i handel. W ten sposób dopiero zostanie choć w grubych zarysach zbadany, dziś tak mało znany a wskutek tego dla naprawy niedostępny aparat wytwórczy i wymienny Polski.

Niewątpliwie dla tych przemysłowców, których źródłem dochodu jest nie tyle produkcja ile „tajemnica“ handlowo - przemysłowa, którzy prowadzą politykę rabunkową skartelizowanych spekulantów, wysysając z mas resztki pieniędzy i lokując je w bankach zagranicznych lub grając niemi na giełdzie, dla takich panów sanacja gospodarcza Polski jest niepożądana, a nawet w skutkach fatalna, bo utrudni im praktyki spekulacyjne. Takich panów nie przestraszą perspektywy ostatecznego krachu przemysłu polskiego, gdyż zawsze będą mogli spekulować na zniżkę złotego a w razie ostateczności wywędrują do ciepłych krajów.

Ale zostaną i będą żyły z pracy i walczyć o byt gospodarczy Państwa te masy robotnicze, które wywalczyły jego byt polityczny, zanim niebieskie ptaki przemysłowo - finansowo - handlowe, zleciały się, by na nim żerować. I dlatego klasa robotnicza nie pozwoli, aby fundamenty gmachu państwowego gniły wskutek złej i nieudolnej gospodarki lub spekulanckich zapędów części naszych przemysłowców.

Produkcja — to sprawa społeczna. Opinja publiczna chce i ma prawo domagać się od Rządu wyświetlenia przyczyn choroby naszego organizmu gospodarczego. P. P. S. weszła do Rządu koalicyjnego, aby wspólnie z klasami posiadającemi ratować nasze życie gospodarcze od ruiny. Zgłoszony przez Z. P. P. S. wniosek w sprawie ankiety o kosztach produkcji jest pierwszym, skromnym, ale koniecznym krokiem dla podjęcia akcji ratowniczej. Jeżeli przedstawiciele klas go odrzucą, będzie to dowodem, że nie chcą sanacji naszego życia gospodarczego.

A wtedy P. P. S. podejmie ją sama, bez nich a nawet wbrew nim, ale na innej już drodze.

K. H.

———::o::———

wychodząc z ciał.... nnn... żeby wychodząc z ciał, choć duchem się jawić na wieczorny apel. Gdzie ja teraz odnajdę kasetkę? Zastrzelili, wzięli, szukaj wiatru w polu, o mojaż ty głowo biedna. Czemu ciebie oszczędziła wraża kula? Co powiesz staremu generałowi, biedakowi, gdy cię o to pytać będzie? Płonące żagwie wiatr rozwiewa po świecie, chyba... chyba mi tu spalić się wypadnie...

Ale porwał się na nogi, gdy mu jedna z żagwi poparzyła dotkliwie twarz, ręce, podpaliła włosy. Z bólu począł się tarzać po śniegu, rozbijać się o drzewa, naoślep biegnąc, uciekając przed rozszalałym żywiołem, przed dymem nareszcie, który za krtań chwytał...

Nastawał świt...

Poranna zorza śle pozdrowienie światu od słońca... Wyłania ona swój rąbek z poza lasu, złoci wierzchołki drzew, przez szyby wkrada się do ludzkich sadyb, budzi...

Od ciemnej smugi lasu drzemiącego we mgle oderwała się pokraczna postać na chwiejnych nogach, zdąża ku chacie samego Prydyba, ku zapłonionym od jutrzenki szybom, z za których patrzą na świat szeroko otwarte źrenice, ocienione lnianym włosem, przerażone jakiemś strasznem wspomnieniem nocy, zapłakane, smutne oczy.

Jak zły sen tylko staje przed niemi wspomnienie wczorajszego dnia.

Nim pierwszy kur zapiał, do wrót zapukał obcy człowiek.

— Wpuść — rozkazał.

Wpuścili, nakarmili, okłos słomy położyli na ziemi do spania dla gościa, jak przystało. Nikogo więcej nie było w chacie, a może i w całym chutorze, składającym się z kilkunastu chałup, których mieszkańcy na odgłos dalekich wystrzałów armatnich zładowawszy majątek na wozy, prowadząc bydło ze sobą w niedostępne uszli jary, w ostępy borowe, w oczerety nadrzeczne. A kto nie mógł iść, albo nie miał czego chronić, ten pozostawał.

Została i Nastusia.

Mogła uciec z krewnymi, została jednak dla dziadka, kiedy stąd nikaj nie chciał iść.

(Dok. nast.).

———::o::———

Sprawa Bispinga.

CZTERNASTY DZIEŃ ROZPRAW.

Na początku posiedzenia sędzia Alchimowicz odczytuje dwa pisma, które w związku ze sprawą sąd otrzymał w dniu wczorajszym. Pierwsze z nich, depesza od niejakiego Podgórniaka z Radomska brzmi: mam pewne wyjaśnienia w sprawie Bispinworosyjska w r. 1919 komunikował Żeleźnickiemu, iż jakiś żołnierz z korpusu Dowbór-Muśnickiego, w czasie przejazdu wojska polskiego z Odesy do Noworosyjska w r. 1919 komunikował Żelaźnickiemu, iż zbrodni w Teresinie, skąd ów żołnierz miał być rodem, dokonało dwuch ludzi: syn służącego Druckiego i jego przyjaciel. Nazwisk nie podawał.

Prokurator sprzeciwił się powoływaniu obu tych świadków, nie mogących nic nowego wnieść do sprawy, gdyż listów tego typu sąd otrzymuje znaczną ilość. Obrona nie sprzeciwiała się temu, wnosząc natomiast powołanie dwuch nowych ekspertów, prof. Wacholtza i Olbrychta, a przynajmniej jednego z nich dla zestawienia ich ekspertyzy z ekspertyzą prof. Grzywo-Dąbrowskiego.

Bisping prosi o uwzględnienie wniosku obrony, dodając, że może dołączyć kopertę ze swemi włosami, zapieczętowaną przez sąd pierwszej instancji. Bisping oświadcza ponadto, że nie chciał zgodzić się na „taki skandal“, jak walka między ekspertami i wolałby być zasądzony „z honorem“.

Sąd zdecydował depeszę Podgórniaka i list Żeleźnickiego dołączyć do sprawy, lecz nie wzywać tych świadków, wnioski obrony jak też i prośbę oskarżonego dołączenia koperty z włosami odrzucić.

Badana dodatkowo p. Lubomirska — oświadczyła, że nigdy nie widziała ojca piszącego przy stojącym pulpicie, że aczkolwiek pulpit taki znajdował się w ich domu w Szemczynie, korzystała zeń tylko matka. Nie widziała również, by ojciec nachylał się silnie przy pisaniu.

Dłuższą dyskusję wywołują powiększone zdjęcia podpisu weksli. Za zgodą stron postanowiono jeszcze zrobić powiększone zdjęcia niektórych liter oddzielnie, co p. Kirchner ma wykonać na sobotę.

Św. Herszelman w odpowiedzi na pytanie wyjaśnił, że niektóre litery w podpisie były robione strychami, widoczna też w nich była pod spodem linja cienka, a na wierzchu grubsza naprowadzona.

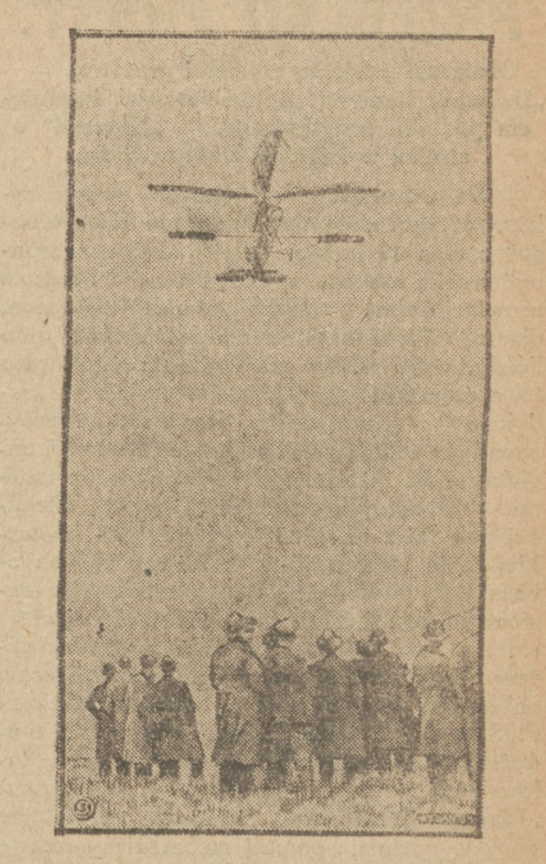
Dziś o 10 rano dalszy ciąg rozpraw.

I. K.



Najnowsze aparaty dla ratowania górników podczas katastrof kopalnianych.

Za pomocą tych aparatów można godzinami przebywać w zasypanych i napełnionych gazem szachtach. Rysunek przedstawia nowy aparat, widziany z obu stron.



NOWY SYSTEM SAMOLOTU.

Nowy aparat lotniczy „Autogyro“, skontruowany przez Hiszpana Juana della Zierwa, wzbudził przy demonstrowaniu na lotnisku angielskim, wobec ministra lotnictwa i zebranych rzeczoznawców, ogromne zainteresowanie. Zewnętrznie różni się ta konstrukcja od innych jedynie czterema ogromnemi śmigłami młyńskiemi, przymocowanemi prostopadle od górnej części samolotu. Śmigła te nie są poruszane przez motor, lecz jedynie zwykły ruch samolotu je obraca. „Autogyro“ może lądować pionowo, a więc może się poruszać w przestrzeni o wiele mniejszej, niż dotychczasowe samoloty. Rysunek przedstawia „Autogyro“ podczas pierwszego próbnego lotu.

Czy Polska otrzyma miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Wiedeń, 18 lutego. (PAT). — „Neue Freie Presse“ w depeszy z Londynu notuje pogłoskę, jakoby Chamberlain i Briand mieli zamiar zaproponować w Genewie odroczenie sprawy rozszerzenia Rady Ligi Narodów do grudnia.

Rzym, 18 lutego. (PAT.). Liberalny „Picolo“ w dalszym ciągu poświęca dużo miejsca sprawie reorganizacji Ligi Narodów po wejściu do niej Niemiec, zamieszczając przytem w tonie przychylnym szereg uwag o żądaniu Polski przyznania jej również stałego miejsca w Radzie.

Z Pragi PAT. donosi: Według „Narodni Listy“ żądanie Polski przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi jest zrozumiałe, gdyż Liga Narodów rozpatrywała już wiele spraw polsko - niemieckich, a ilość ich jeszcze wzrośnie z chwilą wejścia Niemiec do Rady. Londyński korespondent czechosłowackiego biura prasowego dowiaduje się, że Szwecja ostatecznie zdecydowała się wystąpić przeciwko rozszerzeniu Ligi Narodów. O ile nie zmieni ona swego stanowiska, przyznanie stałego miejsca innym kandydatom prócz Niemiec uważane jest za niemożliwe, ponieważ odnośna decyzja Rady Ligi Narodów musi być powzięta jednomyślnie.

Paryż, 18 lutego. (PAT). Zaprzeczają tu wiadomości, podanej przez jeden z dzienników amerykańskich, jakoby Francja miała zmienić swoje stanowisko w sprawie powiększenia składu Rady Ligi Narodów.

———::o::———

Komitet uczczenia pamięci Marji Paszkowskiej.

W ubiegłą niedzielę dn. 14.II o godz. 5 pp. odbyło się w dużej sali OKR. (Al. Jerozol 6, I p.) liczne zebranie przyjaciół i towarzyszów pracy nieodżałowanej tow. **Marji Paszkowskiej.**

Zebranie zagaiła tow. Marja Chmieleńska, powołując na przewodniczącego ministra tow Leona Wasilewskiego. Cel i zadania Komitetu przedstawiła zebranym tow. Woszczyńska

Po ożywionej dyskusji, którą cechowała głęboka cześć i miłość dla Zmarłej, zebrani uchwalili przystąpienie do komitetu uczczenia pamięci Marji Paszkowskiej. Przyjęto do wiadomości projekt Akademji, organizowanej przez Warsz. Wydział Kobiecy i Okr. Kom. Robotn. PPS. dn. 28 lutego

W związku z Akademją wydany będzie ilustrowany Nr. „Głosu Kobiet“, poświęcony w całości wspomnieniom Zmarłej, oraz pocztówki z jej portretem. Poruszono dalsze projekty, jak wmurowania tablicy z płaskorzeźbą Zmarłej, projekty dalszych wydawnictw i stworzenia funduszu na trwałą fundację imienia Zmarłej.

Szczegółowe omówienie tych projektów odłożono do następnego zebrania, które odbędzie się w środę 3 marca w tymże lokalu o godz. 7½ w.

PRZEGLĄD PRASY.

Obniżenie poziomu polemiki prasowej. — „Dziennik Ludowy" o konieczności ściągnięcia podatku majątkowego. — „Naprzód" o strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem.

We wczorajszych „curiosach" przytoczyliśmy artykuł wstępny „Przeglądu Wieczornego" z dnia 17 lutego. Kiedy „Kurjer Poranny" trochę naiwnie, w każdym razie bardzo... prowincjonalnie zażądał od nas wyjaśnień, dlaczego Macdonald „pała nienawiścią" do Polski, wyjaśniliśmy mu krótko i węzłowato to, o czem każdy publicysta — zwłaszcza „radykalny" — wiedziećby powinien, że przyczyna nie żadnej nienawiści, ale nieufności angielskiej Partji Pracy leży — pomiędzy innemi — w różnych posunięciach naszej oficjalnej polityki z okresu wojny polsko - sowieckiej. Nie wchodziliśmy w to, czy ujemna ocena tych posunięć ze strony robotników angielskich jest słuszna czy niesłuszna, zupełnie słuszna, czy niezupełnie słuszna, stwierdziliśmy fakty, znane, naprzykład, z ogłoszonej publicznie jesienią 1920 r. korespondencji P. P. S. z Partją Pracy albo z konferencji londyńskich tow. tow. Niedziałkowskiego i Żuławskiego w marcu r. 1924. W odpowiedzi „Przegląd Wieczorny" wystąpił ze stekiem obelg o poziomie poniżej najbardziej bezceremonjalnych brukowców. Rzecz naturalna, te obelgi nie mają dla nas znaczenia. Zapamiętamy je na przyszłość tak samo, jak nie zapomnieliśmy o brudnej kampanji przeciwko Rządowi Ludowemu Moraczewskiego w r. 1918. W tej chwili chcemy przytoczyć nowy tylko dowód obniżenia poziomu moralnego prasy. która — nie oparta o żadną ideologję, o żadną siłę społeczną, — przybiera pozy, parska, tupie, krzyczy na wszystkie strony, dziś z tym, jutro z tamtym. Tak, moi panowie, i w dziennikarstwie idea jest potrzebną, by pełnić jakąkolwiek „służbę" a nie tylko brać honorarja od wiersza.

***

„Dziennik Ludowy", omawiając najbardziej podstawową dziś sprawę — bezrobocia, słusznie pisze:

„Musi się skończyć niewinny flirt ministra skarbu z klasami posiadającemi w sprawie podatku majątkowego. One muszą ten podatek wpłacić pod grozą przewrotu w kraju pod grozą nieuniknionej w razie oporu krwawej, może najkrwawszej w dziejach rewolucji..."

Istotnie, p. Zdziechowski będzie musiał się zdecydować.

***

„Naprzód" w korespondencji własnej z Dąbrowy Górniczej daje odprawę kłamstwom „Iskry" sosnowieckiej na temat rzekomego nieudania się strajku demonstracyjnego w Zagłębiu.

„Na kopalniach Kazimierz, Juljusz, Klimontów, Jerzy w Niwce, Reden, Koszelew, Modrzejów, Halina, Orjon, Stanisław, Jowisz. Satrun, Milowice, Renard strajk wypadł imponująco, zjechały na dół tylko obserwacje I jeśli „Iskra" ma czelność twierdzić, że obserwacja to połowa pracującej załogi, uważamy to za dalszą prowokację klasy robotniczej, jest to namawianie robotników do proklamowania strajku czarnego, do zatopienia warsztatów pracy. Czyż tego „Iskra" pragnie?"

***

„Dni" eserowskie donoszą, iż strajk robotników rosyjskich w Nadzieżdzinie (na Uralu), o którym pisaliśmy przed paroma dniami, zakończył się zwycięstwem strajkujących. Władze sowieckie ustąpiły na całej linji, wypuściły uwięzionych i zaspokoiły żądania ekonomiczne.

M. N.

—::o::—

Łańcuch prasowy

W dn. 18 b. m. następujący tow. tow. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika" na „Fundusz Prasowy", wyznaczając następnych towarzyszów i prosząc o wyznaczenie znowu następnych tow. tow.:

Tow. Władysław Makaruk z Płońska zł. 5, wyznaczając **tow. tow. L. Gajewskiego i Z. Krajewskiego** z Płońska.

Tow. Z. Żuławski, zł. 5, — wyznaczając **tow. A. Tellera.**

Tow. R. Jarmołowicz z Częstochowy zł. 10, — wyznaczając **tow. d-ra Goldmana** z Częstochowy.

—::o::—

Echa aresztowań na G. Śląsku.

Posłowie ze Zjednoczenia Niem. zgłosili na wczorajszem posiedzeniu Senatu interpelację z powodu zaaresztowania na G. Śląsku 20—30 Niemców. Interpelanci upraszają o przyspieszenie postępowania śledczego, o wkroczenie przeciwko pismom, które faktu aresztowania nadużyły do nawoływania do gwałtów przeciwko ludności niemieckiej.

—::o::—

Odroczenie posiedzenia Gł. Komisji Rady Spożywców

Projektowane na 19 lutego posiedzenie głównej komisji Rady Spożywców zostało odroczone z powodu wyjazdu ministra Raczkiewicza do Gniezna na pogrzeb kardynała Dalbora. (—)

—::o::—

OBRADY SENATU.

Sesja druga. Posiedzenie 124

Marszałek doniósł o mianowaniu pos. tow Barlickiego Ministrem Robót Publicznych.

Po przemówieniu sen Bartoszewicza przyjęto bez zmian ustawę o ratyfikacji konwencji konsularnej między Polską a Rosją sowiecką

Sen tow. **Posner** referował ustawę o ratyfikacji układu w sprawie konsolidacji długów t. zw reljefowych Polski. Są to długi, powstałe wskutek akcji Komitetu, który się stworzył po wojnie, celem dania pomocy państwom najbardziej zniszczonym przez wojnę. Pomoc ta dana była w towarach, które w chwili zawieszenia broni były nagromadzone na froncie wojsk i których oczywiście mocarstwa starały się jaknajprędzej pozbyć.

W grudniu 1924 r. Polska zgłosiła się w Londynie z chęcią pomówienia o tem, jak ten dług ma być spłacony. Rząd Polski już wówczas, kiedy ta pomoc była zaofiarowana, był na tyle przezorny, że nie skorzystał z całej zaofiarowanej sumy 72 miljonów dolarów, lecz ograniczył się do 20 milj. W rokowaniach obecnych uzyskano tylko to jedno ustępstwo, że stopa procentowa została obniżona z 6 na 5% Ponieważ do tej pory żadne państwo, a także Polska, procentów nie spłacało, więc kapitał urósł bardzo znacznie Spłata ta ma trwać 14 lat do roku 1940 i ma być dokonywana w ratach półrocznych. Komisje Senatu proponują ratyfikację tej umowy.

Ustawę przyjęto bez zmian.

Następnie Senat przyjął bez zmian referowaną przez sen. Hempla ustawę w sprawie zatwierdzenia protokółu insbruckiego.

Dalej Izba uchwaliła zapowiedzenie zmian do ustawy o cudzoziemcach i przyjęła referowaną przez sen. **Adelmana (Ch. D.)** ustawę o zmianie pozycji taryfy celnej.

Ustawę o prawie prywatnem międzynarodowem referował sen tow. **Posner,** podnosząc, że jest to pierwsza kapitalna praca komisji kodyfikacyjnej. Mówca scharakteryzował historyczny rozwój tego zagadnienia, zaznaczając, że projekt opiera się na dwuch niezależnych projektach profesorów Zolla i Rostworowskiego, a jest owocem półtorarocznej pracy komisji kodyfikacyjnej. Komisja prawnicza proponuje do ustawy szereg zmian stylistycznych. Z rzeczowych wymienić należy następującą: ustawa przewiduje, że przeciw państwu, które w zakresie prawa prywatnego traktuje obywateli polskich gorzej, niż własnych, albo gorzej, niż obywateli in. państw obcych, lub wogóle odmawia im ochrony prawnej, może Rada Ministrów wydać rozporządzenie odwetowe. Komisja prawnicza uznała, że czynnik polityczny, jakim jest Rada Ministrów, nie powinien się mieszać do spraw sądowych i proponuje zmianę, aby w tym razie z zasady było stosowane prawo wzajemności.

Ustawę, z niektóremi poprawkami, przyjęto

Na posiedzeniu wieczornem Senat przyjął ustawę o prawie prywatnem międzydzielnicowem, referowaną przez sen. Jackowskiego, oraz sejmowy projekt prawa autorskiego, referowany przez sen. Balińskiego.

W końcu dokonano wyboru 2 członków Trybunału Stanu; wybrani zostali: prof. Kutrzeba i p. L. Skulski.

Następne posiedzenie d. 3 marca o g. 4 pop.

—::o::—

KRONIKA PARLAMENTARNA.

EMIGRACJA SEZONOWA DO NIEMIEC.

Z Komisji ochrony pracy.

Sejmowa komisja ochrony pracy dokonała podziału referatów m. in. referat o nowelizacji Kas Chorych (wniosek Zw. L. N.) powierzono pos. Trepce (Z. L. N.).

Następnie pos. **Langer** (Wyzw.) poruszył sprawę instrukcji dla urzędów gminnych o emigracji sezonowej do Niemiec, wydanej przez Urząd Emigracyjny. Mówca poddał ostrej krytyce biurokratyzm tej instrukcji Np. wymaga ona od robotnika sezonowego 2 fotografji, 3 egzemplarzy list rejestracyjnych. Na roboty sezonowe do Niemiec mogą się udać tylko ci robotnicy, którzy wykażą się wezwaniem do pracy niemieckiego pracodawcy, chociaż w innym punkcie instrukcja zapowiada, że kontraktowanie robotników przez pracodawców niemieckich odbywać się będzie dopiero na granicy polsko - niemieckiej. Według innego punktu instrukcji wymagana jest „pełnoletność wojskowa" (21 lat) dla kobiet, udających się na roboty sezonowe do Niemiec, chociaż nasze ustawodawstwo o pracy młodocianych określa wiek młodocianych do lat 18. Na wniosek pos. tow. **Regera** komisja ochrony pracy postanowiła w sprawie tej instrukcji odbyć wspólne posiedzenie z komisją emigracyjną.

TOW SEN. BOLESŁAW LIMANOWSKI.

Po dłuższej nieobecności, wywołanej długotrwałą chorobą, wczoraj po raz pierwszy obecny był na posiedzeniu Senatu sen. tow. Limanowski.

Tow. Limanowski krótko zabawił w Senacie, gdyż niezupełnie dobrze jeszcze się czuje.

Senatorowie bez różnicy przynależności partyjnej serdecznie witali naszego szanownego towarzysza.

UROCZYSTE POSIEDZENIE GRUPY PARLAMENTARNEJ POLSKO - FRANCUSKIEJ,

Odroczone z powodu pogrzebu prymasa Dalbora uroczyste posiedzenie polsko-francuskiej grupy parlamentarnej odbędzie się dzisiaj o godz. 4 i pół po poł. w gmachu Sejmu, na pierwszem piętrze, w dawnej kaplicy.

Od wczoraj dekoratorzy pracują nad ozdobieniem gmachu.

Program uroczystości przewiduje szereg przemówień, które wygłoszą Marszałkowie Sejmu i Senatu, tow. sen. Posner i inni.

POS. WARSKI.

Wczoraj po raz pierwszy pojawił się w Sejmie nowy poseł komunistyczny p. Warski i przedstawił się p. Marszałkowi Ratajowi.

Wbrew pogłoskom pos. Warski wstępuje do frakcji komunistycznej w Sejmie.

Pos. Warski wstąpił do Sejmu na miejsce opróżnione przez ustąpienie p. Królikowskiego.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA RZĄDU.

Posiedzenie Komitetu nadzwyczajnych delegatów Ministra Skarbu dla spraw oszczędnościowo - organizacyjnych odbyte dn. 17 b. m., pod przewodnictwem Nadzw. Komisarza oszczędnościowego Moskalewskiego, poświęcone było rozpatrywaniu sprawozdania d-ra Weinfelda o programie oszczędnościowym w Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

PO ZGONIE ALEKSANDRA VOGLA.

Z powodu śmierci prezesa Syndykatu Dziennikarzy lwowskich, Aleksandra Vogla, prezydjum Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich oraz Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich wysłały na ręce Syndykatu Dziennikarzy lwowskich depeszę kondolencyjną.

KONGRES RADYKALNEGO STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Pisaliśmy niedawno o zatargu w Radykalnem Stronnictwie Chłopskiem, gdzie pos. ks. Okoń usunął ze Stronnictwa Radę Naczelną, a Rada Naczelna usunęła swego prezesa pos. ks. Okonia.

W związku z temi zajściami pos. ks. Okoń zwołuje na niedzielę 21 b. m. kongres stronnictwa do Warszawy.

Kongres obradować będzie w sali kina „Muza" przy ul. Mokotowskiej.

RADA MINISTRÓW.

Wyznaczone na dzisiaj na godz. 5 po poł. posiedzenie Rady Ministrów zostało przesunięte na godz. 6, aby członkowie Rządu mogli wziąć udział w uroczystem posiedzeniu polsko - francuskiej grupy parlamentarnej.

***

Prezes Rady Ministrów p. Al. Skrzyński przyjął wczoraj na dłuższem posłuchaniu posła angielskiego p. Max Mullera.

—::o::—

Magistrat otrzymał 200 tys. zł. na walkę z bezrobociem.

Magistrat warszawski, który w ostatnich czasach kilkakrotnie zwracał się do ministerjum skarbu o przyznanie mu kredytów na podjęcie prac dla zatrudnienia bezrobotnych, ostatecznie otrzymał tytułem zaliczki na żądane kredyty sumę 200 tys. złotych.

Pogrzeb arcybiskupa Dalbora.

Gniezno, 18 lutego. (PAT.). O godz. 9 m. 30 przybył do Gniezna p. Prezydent Rzplitej celem wzięcia udziału w ceremonji żałobnej złożenia zwłok prymasa Dalbora w podziemiach katedry gnieźnieńskiej. Wraz z p. Prezydentem przybył p. Minister Raczkiewicz. Z dworca kolejowego udał się p. Prezydent do katedry. W prezbiterjum zajęli miejsca ministrowie Grabski i Raczkiewicz, gen. Dupont, wice-marszałek Sejmu Pluciński, wojewodowie, generałowie i t. p. Katedrę udekorowaną wypełniły deputacje ze sztandarami i tłumy ludności.

Msza żałobna, odprawiona w katedrze przez księdza arcybiskupa Twardowskiego, w obecności p. Prezydenta Rzplitej i przedstawicieli Rządu skończyła się około południa. Ks. prałat Krzeszkiewicz z Gniezna żegnał zmarłego kazaniem. Poczem o godz. 12-ej duchowieństwo wzięło na barki trumnę ze zwłokami. W tej samej chwili odezwały się salwy armatnie. Trumnę wniesiono przez nawę kościelną do podziemi bocznej kaplicy Łubieńskich. Zwłoki prymasa złożono w podziemiach.

ODJAZD PREZYDENTA I MINISTRÓW

O godz. 3-ej popołudniu p. Prezydent Rzplitej odjechał wraz ze świtą oraz ministrami Raczkiewiczem i St. Grabskim z powrotem do Warszawy.

Anglja wobec projektu powiększenia stałych miejsc w Radzie Ligi.

PAT. donosi z Londynu: W poniedziałek przyszłego tygodnia odbędzie się specjalne posiedzenie komisji parlamentarnej, poświęcone sprawie zwiększenia stałych miejsc w Radzie Ligi. Dzienniki podają, że Labour Party zgłosiła w Izbie Gmin sprzeciw co do powiększenia stałych miejsc w Radzie. Przeciwko rozszerzeniu Rady wypowiedzieli się w ciągu ostatnich dni na łamach „Times'a": lord Philimore, znawca prawa międzynarodowego, Fisher, b. delegat Wielkiej Brytanji w Genewie i lord Grey of Falloden.

Przeciwko ustawom językowym w Czechach.

Praga, 18 lutego. (PAT.). Związek niemiecki wniósł w parlamencie interpelację, w której utrzymuje, że ustawa językowa stoi w sprzeczności zarówno z postanowieniami konstytucji czechosłowackiej, jak i traktatu z St. Germain. Interpelanci zapytują prezesa rady ministrów, czy skłonny jest odwołać rozporządzenie językowe i przyjąć przed wydaniem nowego rozporządzenia propozycje kompetentnych przedstawicieli wszystkich narodów, zamieszkałych w państwie czechosłowackiem.

Aresztowania w Atenach.

Ateny, 18 lutego. (PAT). Rząd ogłosił oświadczenie, w którem zaznacza, iż celem zapobieżenia niepokojom uważał za stosowne wydalić z Aten b. premjera Papanastasiu oraz inne osobistości. W stolicy panuje spokój. Aresztowano cały szereg osobistości politycznych i wojskowych. Zanosi się na dalsze aresztowania.

Stosunek Syrji do Francji.

Z Rzymu PAT. donosi: Korespondent PAT. miał wywiad z kierownikiem przebywającej w Rzymie delegacji syryjskiej emirem Szekib Arslane. Emir zaatakował metody administracji Francji i oświadczył, iż stoi na gruncie niepodległości narodowej i jedności Syrji. W dniu, w którym Francja uzna naszą niepodległość i nasze prawo do bytu niezależnego — mówił emir — gotowi będziemy jej udzielić daleko idących koncesji ekonomicznych. Gotowiśmy być sojusznikami Francji, zawierając nawet sojusz wojskowy na lat 30. Pójdziemy z Francją przeciwko Niemcom, czy przeciwko Anglji, ale niechże uzna naszą niepodległość, jako prawo, o które walczymy. To uznanie sprowadzi natychmiastowy pokój, a przeciwnie — to walka nieustanna. Jesteśmy słabi wobec potęgi Francji, będziemy ginąć, lecz walki nie zaprzestaniemy.

Straszne skutki lawiny śnieżnej.

Salt Lake City, 18 lutego. (PAT). — Z pośród osób, zasypanych wczoraj przez lawinę śnieżną w miejscowości Sangulch, w pobliżu Bingham, wydobyto już 28 trupów. Panują obawy, iż pod gruzami znajduje się jeszcze około 50 kobiet i dzieci. Spadająca z gór lawina śnieżna niosła ze sobą powyrywane z korzeniami drzewa i odłamki skał. Lawina stoczyła się na miasteczko, niszcząc całkowicie kościół, hotel, w którym nocowało około 50 górników, oraz 20 domków górniczych.

Zgon arcybiskupa Cieplaka

New Jersey, 18 lutego. (PAT.). Arcybiskup Cieplak, w którego zdrowiu nastąpiło nagłe pogorszenie umarł we środę o godz. 10 m. 10 wieczorem w szpitalu św. Marji w New Jersey, na zapalenie płuc.

Wiadomości telegraficzne

— Prezydentem czeskosłowackiego Senatu wybrano Klofacza. Senatorowie z niemieckich partji mieszczańskich i z partji słowackich ludowców opuścili przed głosowaniem salę obrad.

— Niemieccy narodowcy, niemieccy socjaldemokraci oraz komuniści złożyli w sejmie czeskim wniosek, wyrażający rządowi votum nieufności za pogwałcenie międzynarodowe zagwarantowanej ochrony mniejszości narodowej.

— Z Angory donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu w Izbie przyjęto jednogłośnie całość kodeksu cywilnego szwajcarskiego, obowiązującego obecnie jako kodeks turecki.

— Berliński „Vossische Zeitung" donosi z Londynu, że angielski „Yacht — Club" jednogłośnie postanowił uchylić powziętą w 1919 r. decyzję, że obywatele państw centralnych nie będą mogli brać udziału w zawodach pływackich angielskich w ciągu 10 lat po zawarciu pokoju.

— Korespondent paryskiego „Daily Mail" donosi ze Strassburga, iż w pobliżu Kolonji wpadł do Renu automobil z żołnierzami armji okupacyjnej. 5-ciu żołnierzy zatonęło.

— Londyńskie radjostacje okrętowe zaalarmowane zostały wczoraj przez parowiec jugosłowiański „Izwor", wzywający pomocy. Parowiec objęty był płomieniem. Na pomoc zagrożonemu statkowi pośpieszyło kilka okrętów i łodzi ratunkowych, którym udało się przyholować statek jugosłowiański do wybrzeży angielskich.

— Francuski minister skarbu Doumer złożył w senacie projekty ustaw finansowych.

— W przeprowadzonych wczoraj w Darlington (Anglja) wyborach uzupełniających do Izby Gmin przeszedł kandydat Labour Party, A. L. Shepherd Mandat z okręgu Darlington był dotychczas w rękach konserwatystów.

— Havas donosi z Paryża. Na zaproszenie ministra Skrzyńskiego były minister Georges Bonnet udaje się dziś do Warszawy i Krakowa w celu wygłoszenia odczytów o Lidze Narodów i układach locarneńskich.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

KIEROWNIK EKSPOZYTURY ŚLEDCZEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ — POSZUKIWANYM PRZEZ POLICJĘ ZBRODNIARZEM!

Piszą nam z Białej Podlaskiej:

Przed dwoma tygodniami aresztowany został w Białej Podlaskiej kierownik tutejszej ekspozytury śledczej przy powiatowej komendzie policji, Włostowski vel Owczarek.

Włostowski jest zbrodniarzem, oddawna poszukiwanym przez policję, lecz dzięki papierom, skradzionym zmarłemu, czy też zabitemu swego czasu kapitanowi W. P. (przedtem armji rosyjskiej), Owczarkowi — zdołał on przez dłuższy czas ukrywać się pod bokiem władzy, która go szukała.

Przedtem znany on był na gruncie m. Siedlec i Lublina ze swej brutalności i prześladowania ruchu robotniczego.

Zdemaskowanie nastąpiło przypadkiem na ulicy, gdy jakiś dawny znajomy powitał Włostowskiego, wymieniając jego prawdziwe nazwisko.

KRADZIEŻ PIENIĘDZY Z KASY SEJMIKU POW. W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

W nocy z dn. 6 na 7 lutego dokonano włamania i kradzieży 12.000 zł. z kasy Sejmiku powiatowego w Białej Podlaskiej.

Jest to w ostatnich czasach drugi zamach na kasy państwowe w Białej Podlaskiej. Przed kilku dniami dokonano zamachu na kasę Sądu Okręgowego, lecz dzięki większej czujności złodzieje zostali schwytani przy robocie.

W budynku, w którym dokonano kradzieży, mieści się starostwo, a obok przez ścianę znajdują się apartamenta starosty. Pomimo tej bliskości, nikt nie zauważył włamania.

Wogóle, jak stwierdza nasz korespondent, starostwo traci zazwyczaj o wiele więcej czasu na rzeczy, które do niego nie należą, aniżeli na to, co wchodzi w zakres jego obowiązków.

Oto np. kwiatek z działalności p. starosty: otoczył on jaknajczulszą opieką tow. Grełeckiego i ściąga z niego po 200 zł. miesięcznie za... udzielenie mu prawa wykonywania czynności kominiarskich!! Do działalności p. starosty Rudnickiego jeszcze wrócimy.

OLBRZYMI POŻAR W TORUNIU.

Pisma poznańskie donoszą o strasznym pożarze, który w nocy z dn. 16 na 17 b. r. wybuchł w dawniejszej fabryce tytuniu. Spaliły się maszyny, oraz zapasy gilz i tytuniu. Straż ogniowa pracowała bez przerwy, do godz. 10 rano. Straty są olbrzymie.

REORGANIZACJA ADMINISTRACJI KLINIK UNIW. JAGELLOŃSKIEGO.

Jak donosi „Naprzód", min. oświaty wyasygnowało na utrzymanie klinik Uniw. Jag. w Krakowie w bież. mies. 10.220 zł., poza dwoma klinikami, dermatologiczną i laryngologiczną, utrzymywanemi wspólnie ze szpitalem św. Łazarza. Wobec tak szczupłych kredytów rządowych, wydział lekarski Uniw. Jag. opracowuje program gruntownej zmiany administracji klinik uniwersyteckich przez przeniesienie centralnej administracji do kwestury Uniw. Jag. Poszczególne kliniki będą administrowane przez znacznie zmniejszony personel, a każda klinika będzie odpowiedzialna za stan finansowy zakładu. Reorganizacja będzie wprowadzona z dniem 1 maja r. b., ze względu na poczynione już u dostawców aprowizacyjnych zamówienia dla klinik.

ARESZTOWANIE W KRAKOWIE MŁODEGO DYREKTORA BANKU Z „DŁUGOLETNIĄ PRAKTYKĄ".

Czytamy w „Naprzodzie":

Organa krakowskiej ekspozytury śledczej aresztowały dn. 15 b. m. w cukierni Noworolskiego w Sukiennicach, b. dyrektora Polskiego Banku Handlowego, filja w Nowym Sączu, Antoniego Gołębia, lat 25 (!), zamieszkałego w Krakowie, który jako sprężysty fachowiec z długoletnią praktyką (!), podjął się sanacji fabryki wódek Saula Immerglücka w Prądniku Czerwonym i na ten cel wyłudził od właściciela tej fabryki gotówką przeszło 1000 złotych. Gdy owej gotówki mu zabrakło — rzekomo na dalszą podróż, celem wyszukania odpowiednich kredytów u osób wpływowych, wyłudził powtórnie od właściciela tej fabryki weksel na 500 złotych oraz biżuterję, wartości przeszło 3000 złotych. Biżuterję zastawił, a uzyskaną gotówkę roztrwonił.

Ponadto ponaciągał i inne osoby. Aresztowanego Gołębia odstawiono do aresztu Sądu Okręgowego karnego, a dalsze dochodzenia prowadzi ekspozytura urzędu śledczego.

Nasze wiece.

LIPNO.

W dn. 14 b. m. odbył się tu zjazd przedstawicieli małorolnych, bezrolnych i rob. rolnych, przy udziale 400 osób. Przewodniczył tow. **Mościchowski.** O znaczeniu organizacji PPS. i jej pracy wiejskiej mówiła, w imieniu Wydziału Wiejskiego PPS., tow. sen. **Kłuszyńska.** Rezolucję CKW. przyjęto jednogłośnie.

Tegoż dnia po poł. odbył się wiec, przy udziale 600 osób, na którym przewodniczył tow **Gruszczyński.** Pos. sen. **Kłuszyńska** omówiła sprawę bezrobocia; tow. Babik, ławnik Magistratu, zreferował stanowisko PPS. Tow Babik poinformował zebranych, że dzięki staraniom naszych tow tow., Magistrat w Lipnie uzyskał węgiel dla bezrobotnych. Uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie Z. PPS. i zawierającą postulaty PPS. w sprawie walki z bezrobociem.

ROZMAITOŚCI

SKRADZIONY SOWIET.

„Izwiestja" moskiewskie podają następującą wprost nieprawdopodobną historję. Wieś Borowikowskoje w zagł. Donieckiem odznaczała się wyjątkowo dobrze funkcjonującym i pilnym sowietem wiejskim. Włościanie sąsiedniej wsi Aleksandrowska, którzy wogóle jeszcze nie mieli własnego sowietu, patrzyli zazdrosnem okiem na sąsiadów i w końcu postanowili przywłaszczyć sobie przemocą cały sowiet.

Pewnej nocy włościanie z Aleksandrowska udali się licznie na furmankach do Borowikowskoje, zatrzymali się przed siedzibą sowietu, wyłamali drzwi, wyciągnęli biurka, akta i cały sprzęt kancelaryjny, naładowali wszystko na furmanki, poczem obudzili przewodniczącego i sekretarza sowietu, których mimo ich gwałtownego oporu również zabrali z sobą, i odjechali z gotowym sowietem do domu.

Oryginalne to uprowadzenie wywołało niezwykłe poruszenie wśród włościan. Rząd sowiecki Ukrainy w najbliższej przyszłości rozpatrzy tę aferę. Tylko włościanie z Aleksandrowska zachowują zimną krew i są święcie przekonani, że „zdobyty" sowiet pozostanie u nich.

ZŁOŚLIWOŚCI AMERYKAŃSKIE.

W różnych pismach amerykańskich można było w ostatnich czasach wyczytać szereg dowcipnych złośliwości aktualnych. Oto kilka próbek:

Podług statystyki, wyprodukowano w Ameryce w r. ub. 18 miljonów pudełek szminki. Ponieważ posiadamy 4 razy tyle kobiet, większość ich prawdopodobnie używała zwykłej farby malarskiej.

Ruch uliczny oddaje wielką pomoc teorji o ewolucji. Tylko ludzie, zdolni do szybkiego myślenia, ostaną się.

O ile narody europejskie nie rozpoczną nowej wojny przed spłaceniem długów amerykańskich, świat ma przed sobą jeszcze długi okres pokoju.

Ludzie, którzy wynaleźli rozwiązywanie krzyżówek, zatrudnieni są obecnie przy francuskim planie spłacania długów amerykańskich.

W Afryce jest podobno wielkie zapotrzebowanie amerykańskich strojów kobiecych. Afryka ma odpowiedni po temu klimat

NAJWIĘKSZY HOTEL ŚWIATA.

W Chicago buduje się obecnie największy hotel świata. Gmach będzie liczył 25 pięter i nie mniej, niż 2000 pokojów. Koszta budowy wynoszą 5 miljonów dolarów. Hotel otwarty zostanie w r. 1927 i nosić będzie nazwę „Hotel Coolidge'a" na cześć prezydenta St. Zjedn.

::o::

Obniżenie ceny jaj.

Wobec cieplejszej pogody, zwiększył się dowóz jaj, dzięki czemu na rynku warszawskim panuje na jaja tendencja słabsza. Od 19 lutego ceny jaj obniżone zostają: wagi powyżej 50 gramów z 23 do 21 gr., zaś poniżej 50 gramów z 19 do 18 gr. za sztukę.

Cena masła pozostaje bez zmiany. Pogłoska o podwyżce powstała wskutek tego, że część handlujących zwróciła się do oddziału walki z lichwą z nową ceną, która nie została jednak przez oddział przyjęta do wiadomości, wobec czego dotychczasowe ceny masła pozostały bez zmiany.

::o::

O kontrolę piekarń.

Omawiając sprawę wypieku chleba, komisja główna Rady Spożywców, z uwagi na stosunki panujące w piekarniach i warunki wypieku pieczywa, sprzeczne zarówno z już obowiązującemi przepisami prawnemi, jak i dobrem publicznem, uchwaliła zwrócić się do ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem o zarządzenie systematycznej kontroli piekarń przez organy Państwowego zakładu badania żywności. (—)

::o::

Walący się dom.

Dom przy ul. Rycerskiej Nr. 4 od dwuch lat grozi zawaleniem. Pomimo wielokrotnych protokółów, żadne kroki celem poczynienia koniecznego remontu nie zostały podjęte, w wyniku czego kilkunastu rodzinom grozi eksmisja. Zwracamy na ten stan rzeczy uwagę naszych miarodajnych czynników miejskich.

::o::

Przy pracy.

W fabryce motorów sp akc. „Perkun" przy ul. Grochowskiej 46 spadło koło żelazne i przygniotło pracującego 17-letniego Henryka Kałkę, praktykanta (Grochowska 46). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawej nogi i przewiózł poszwankowanego do szpitala Przem. Państkiego.

— W elektrowni warszawskiej przy ul. Leszczyńskiej nr. 1, podczas pracy wpadł do dołu robotnik 50-letni Władysław Pogródka (Topiel 10). Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy, prawego przedramienia oraz podudzia i przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

::o::

Miły kamienicznik.

Agencja kronikarska donosi:

W domu nr. 89 przy ul. Grochowskiej właściciel domu Mendel Grodzicki i żona jego Fajga, w czasie sprzeczki, wynikłej na tle zatargu mieszkaniowego, **pobili lokatorkę Taubę Hussową, będącą w siódmym miesiącu ciąży.** Pomocy nieszczęśliwej udzieliło Pogotowie.

::o::

Z Rady Miejskiej.

Sprawozdanie komisji funduszu dla bezrobotnych.

Posiedzenie wczorajsze nie obfitowało początkowo w momenty ciekawe. Bez dyskusji, w nastroju sennym, przyjmowało szczupłe grono radnych cały szereg wniosków w związku z poszczególnemi referatami budżetowemi, między innemi i komitetu rozbudowy, po referacie tow. Jaworowskiego.

Z większem zainteresowaniem wysłuchała Rada sprawozdania komisji kontroli funduszu na zatrudnienie bezrobotnych, które złożył wiceprezes Rady Wilczyński. Ze sprawozdania tego wynika, iż Magistrat zatrudnia obecnie 4000 bezrobotnych, a w najbliższym czasie ma Magistrat zatrudnić 200 bezrobotnych inteligentów. Przy pewnej pomocy ze strony Rządu mógłby Magistrat zatrudnić około 7000 osób, redukując w znacznej mierze klęskę bezrobocia. Przeciętny zarobek robotnika wynosi 5 zł. dziennie.

Następnie inż. Słomiński przedstawił zakres i stan prowadzonych robót

Prezydent Jabłoński złożył sprawozdanie ze starań, celem otrzymania pomocy finansowej od państwa. Narazie Rząd udzielił pożyczki w wysokości 200.000 zł. Na potrzeby budowlane dla komitetu rozbudowy potrzeba w roku bieżącym 33 miljony złotych i tutaj Rząd musi przyjść miastu z pomocą.

W dyskusji r. Erlich skarżył się na szykanowanie robotników żydowskich. Tow. Szpotański podkreślił groźny dla akcji przeciw bezrobociu stan, który się ostatnio wytworzył w związku z kryzysem finansowym tramwajów miejskich. Trzeba szukać nowych źródeł, mamy bowiem jeszcze 15 tys. bezrobotnych. Trzeba uzyskać pomoc zewnętrzną — pomoc od Rządu, pomoc ta musi być udzielona Ponieważ gmina nie ponosi odpowiedzialności za bezrobocie, muszą być jednak wprowadzone i nowe podatki, które zużyte zostaną na fundusz dla bezrobotnych. W ciągu tygodnia powinna się odbyć narada Magistratu z członkami klubów, na której Magistrat powinien przygotować nowe wnioski. Rozszerzenie akcji jest konieczne i w tym sensie interwenjowała również delegacja klasowych związków zawodowych.

Tow. Jaworowski zgłosił wniosek o wysłanie delegacji do Prezydenta Ministrów, Ministra Robót Publicznych i Skarbu, celem uzyskania pożyczki z funduszu 50 miljonów, które Rząd ma przeznaczyć na roboty publiczne.

Po wyjaśnieniach wiceprezydenta Jankowskiego i wiceprezesa Wilczyńskiego, sprawozdanie komisji oraz wnioski tow. Szpotańskiego i Jaworowskiego zostały przyjęte.

W dalszym ciągu uchwaliła Rada zaciągnięcie pożyczki z państwowego funduszu gospodarczego 10 miljonów zł. na akcję budowlaną.

::o::

O wskaźnik drożyźniany w przemyśle garbarskim

Dn. 18 lutego, pod przewodnictwem inspektora pracy, p. Orgelbranda, odbyła się konferencja, z udziałem dyrektora Polsk. Zw. przemysłu garbarzy oraz przedstawicieli klasowego Związku robotników przemysłu garbarskiego i związku Z. Z. P. Przedmiotem konferencji była sprawa uwzględnienia przez przemysłowców garbarskich wskaźnika drożyźnianego, poczynając od stycznia r. b.

Przedstawiciele Związków Zawodowych domagali się uwzględnienia tego żądania, ale przedstawiciel Związku przemysłowców oświadczył, że ze względu na wyjątkowo ciężką sytuację garbarstwa, nie może to być wykonane.

Na razie nie powzięto określonej decyzji. Związek przemysłowców garbarzy poweźmie w najbliższym czasie ostateczną uchwałę w tej sprawie.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o zamieszczenie poniższego listu:

Niniejszem cofam zarzut, postawiony dr. Korab - Korabiewiczowi (Nr. 176 „Robotnika" z dn. 1.VII 23 r) co do opierania się przezeń na fałszywych dokumentach w sprawie przeciw ś. p. ojcu memu.

Zarzut wyżej przytoczony opierał się na nieporozumieniu.

St. Nadratowski.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 49 „Robotnika" w artykule „Rozrzutna gospodarka w lotnictwie wojskowem" w ustępie 3-cim przy krytyce silników Jupitera, zostało wymienione: „Jedyną chyba zaletą tych silników jest, że przedstawicielem ich na Polskę jest przyjaciel gen. Zagórskiego p. Leski, dyr. „Frankopolu".

Oświadczam niniejszem, że nie jestem i nigdy nie byłem przedstawicielem fabryki „Jupiter" ani na Polskę, ani na jakikolwiek inny kraj i z fabryką „Jupitera" nie mam nic wspólnego.

O ile mi wiadomo, przedstawicielem na Polskę „Jupitera" jest stale zamieszkały w Paryżu inż. Stefan Tyszkiewicz, konstruktor polskiego samochodu „Steftysz".

Z poważaniem **Juljusz Leski.**

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

POSIEDZENIE CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. Niedziałkowskiego posiedzenie C. K. W. Obecni byli tow. tow. Czapiński, Jaworowski, Praussowa, Pużak, Szczerkowski, Zaremba, Żuławski.

C. K. W. ustalił w porozumieniu z Prezydjum Rady Naczelnej termin posiedzenia Rady Naczelnej na 14 i 15 marca w Warszawie.

Następnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości regulaminy sekretarjatu generalnego oraz okręgowych i powiatowych sekretarjatów partyjnych. Omówiono dalej i zatwierdzono plan prac Wydziałów wiejskiego, kobiecego i samorządowego oraz referatów zagranicznego, oświatowego i wydawniczego.

Po wysłuchaniu referatu o sytuacji politycznej C. K. W. przyjął go do wiadomości.

Z Warsz. Wydz. Kobiecego.

Posiedzenie Wydziału Kobiecego odbędzie się w sobotę, dn 20 b. m. o godz. 7-ej wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro. Proszone są o niezawodne przybycie towarzyszki, powołane przez konferencję kobiecą do Komitetu Wykonawczego.

Centralny Wydział Kobiecy Dziś odbędzie się o godz. 8 wiecz. w lokalu Sekretarjatu (Warecka 7) zebranie Egzekutywy Centralnego Wydziału Kobiecego.

Konferencja Okręgu Warszawa Podmiejska. Dn. 28.II o godz. 11 rano (Al Jerozol. 6) odbędzie się doroczna Konferencja Okręgowa z nast. porz. dziennym: 1) Sprawozdania. 2) Referat o samorządzie gminnym i powiatowym. 3) Uchwalenie regulaminu Komisji Socjalnej 4) Wybór OKR., Komisji Rewizyjnej i Okr. Sądu partyjnego. 5) Wnioski.

Powiatowy Komitet PPS. W poniedziałek 22.II o godz. 6½ wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Powiatowego Prócz członków Komitetu, proszeni są o przybycie przedstawiciele Komitetów miejscowych i mężowie zaufania. (Lokal dzielnicy Praskiej, Brukowa 29).

OKR. Warszawa Podmiejska. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy (lokal „Robotnika").

W piątek dn. 19 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 (Solec 68) ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Zawadzki wygłosi odczyt n t. „Polityka zagraniczna Polski".

Dzielnica Jerozolimska. O g. 7 (Chłodna 41) ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 (Czerniakowska 193) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 (Okopowa 30 m 16) ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni - Wola. O godz. 7 w lokalu dz. Wola-Czyste (Wolska 44) zebranie Koła.

Kurs instruktorski Wydziału Prawobrzeżnego W. OKR. PPS. O godz. 7 w lokalu dz. Praskiej (Brukowa 29) następny wykład tow Stanisława Garlickiego n. t. „Ustrój państwowy Rzeczypospolitej Polskiej".

Dzielnica Praska. Dziś o godz. 6 wiecz odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Praskiego. Obecność wszystkich konieczna.

Ruch kult.-oświatowy

Kurs Warsz. Org. Młodz. TUR. Dziś odbędą się następujące wykłady w lokalu przy ul. Żórawiej 49, II piętro, od godz. 7—8. „Rozwój stosunków gospodarczych"; prel. tow. dr. Haupe; od godz. 8—9½ język niemiecki.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w trzynastym dniu ciągnienia 5 klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. na nr. 61063.

3.000 zł. na nr. 3327.

Po **2.000 zł.** na n-ry: 24800 41999 62074.

Po **1.000 zł.** na n-ry: 16136 55424.

Po **600 zł.** na n-ry 29123 34424 38356 50731.

Po **500 zł.** na n-ry: 1859 9276 19380 19481 20448 23430 26056 26990 30411 39506 40722 57155 57737.

Po **400 zł.** na n-ry: 2104 3733 6671 7479 7947 8493 9962 11719 11962 13211 15387 15988 20605 21341 21583 22199 23521 25142 20187 27018 27380 28423 30740 31308 31349 32395 36299 36851 38446 38764 39517 41003 44834 45961 48955 49763 51722 54657 59494 59511 60948 62188.

Wykaz wszystkich wygranych stawek obejrzeć można bezpłatnie w kolekturze E. Lichtensteina i S-ka. Warszawa, Marszałkowska 146, lub też w oddziałach Kolektury, Bielańska 3 i Nalewki 42.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—7.50

Franki francuskie za 100—27 35

Funty angielskie za 1—36 50

Floreny holend. za 100—300.70

Kor. czesko—słow. za 100 -22 20

Franki szwajc. za 100—144.50

Usposobienie mocne. W związku z podwyższeniem się kursu dolara podniosły się kursy wszystkich walut. Obrót ogólny około 170.000 dolarów, w tem gotówką około 19.000 dolarów. Rubel złoty 4.12¾ — 4.13.

::o::

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano było pochmurno, temperatura o godz. 6 wynosiła —3°, a o 8-ej +3°; szata śnieżna 2 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 4°, najniższa 2°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość ciepło; najpierw pochmurno i deszcz, później stopniowe polepszenie się pogody, począwszy od zachodu kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Konferencje w sprawie komunikacji podmiejskiej. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że, w celu należytego oświetlenia życzeń podróżnych i uwzględnienia ich, w miarę możności w nowym rozkładzie jazdy pociągów podmiejskich na okres 1926/27 r., odbędą się w sali posiedzeń gmachu Dyrekcji przy ul. Aleje Jerozolimskie Nr. 1 (wejście od ul. Nowy Świat), dwie konferencje, a mianowicie: 1) w poniedziałek dn 22 lutego r. b., o godz. 15-ej, dla rozpatrzenia projektu rozkładu jazdy pociągów podmiejskich na linjach Warszawa Gł. — Skierniewice i Warszawa Gł. — Sochaczew i 2) we wtorek, dn. 23 lutego r. b., o godz. 15-ej, dla rozpatrzenia projektu rozkładu pociągów podmiejskich na linjach Warszawa — Otwock, Warszawa — Łochów, Warszawa — Mińsk Maz. i Warszawa — Modlin, wzgl. Zegrze. Do przyjęcia udziału w omawianych konferencjach Dyrekcja zaprasza delegatów zainteresowanych sfer

Opieka nad macierzyństwem. W auli Państwowej Szkoły Higjeny (ul. Chocimska 24) w dniu 17 b. m. rozpoczął się Kurs przeszkolenia Położnych — wykładem D-ra M. Konopackiego, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, podstawowych wiadomości z biologji komórek płciowych i rozwoju zarodka ludzkiego.

Kursy zostały zorganizowane przez Wydział Opieki nad dziećmi i młodzieżą Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Kurs będzie trwał 2 miesiące; składać się nań będą wykłady, pokazy, seminarja i zajęcia praktyczne. Słuchaczek przybyło 50. Mieszkają w bursie Państwowej Szkoły Higjeny przy ul. Puławskiej Nr. 59 (31 słuchaczek) oraz w specjalnie na ten cel przygotowanej bursie przy ul. Lipowej Nr. 14a (19 słuchaczek).

Zarząd Związku Pracowników Miejskich (Urzędników), zwołuje w dniu 19 b. m o godz. 7-ej wiecz. w sali Rady Miejskiej Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie umysłowych pracowników miejskich z udziałem zaproszonych przedstawicieli, oraz pokrewnych zrzeszeń inteligenckich w sprawie redukcji płac i ewent. dalszych zamierzeń Rządu, co do pogorszenia warunków bytu tej kategorji pracowników.

Miejskie Zakłady Gazowe zorganizowały kursy dla kucharek. Kursy są bezpłatne, a nauka ma na celu najumiejętniejsze wyzyskanie gazu jako taniego paliwa kuchennego. Najbliższy kurs odbędzie się w marcu. Wykłady z praktycznemi zajęciami odbywać się będą co środę.

Fałszywi wywiadowcy. Wobec powtarzających się skarg na podszywanie się nieznanych osobników pod funkcjonarjuszów oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym, kom. rządu zaznacza, że wywiadowcy, delegowani przez oddział walki z lichwą, są zawsze w asyście mundurowego posterunkowego. Wobec tego, w razie zgłaszania się kogokolwiek bez asysty funkcjonarjusza policyjnego, należy zażądać okazania legitymacji, względnie zwracać się telefonicznie nr. 4-70.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Polskie Tow. Teozoficzne. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Tow. (Królewska 25 m. 3) pogadanka na temat: „Epoki przełomowe w dziejach ludzkości".

KARY ZA LICHWĘ.

Za lichwę mieszkaniową. Sąd do spraw lichwiarskich skazał 18 lutego lokatorkę domu przy ul. Lwowskiej 17, Paulinę Lenc, za pobranie wygórowanego komornego od swej sublokatorki, na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia i 5 zł. opłat sądowych. Wykonanie wyroku zostało zawieszone, wobec podeszłego wieku skazanej (70 lat).

Nadmierne ceny za chleb. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Kruczej 32, Pereca Markusiewicza, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za chleb.

Wygórowana cena masła. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy właścicielki sklepów spożywczych: Loli Winterman (Grzybowska 20) i Konstantego Kupniewskiego (Czerniakowska 225), oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za masło.

WYPADKI.

Matka porzuciła 5-letnie dziecko z powodu braku środków do życia. Na rogu ul. Czerniakowskiej i Łazienkowskiej przechodnie znaleźli płaczącego, porzuconego przez matkę, 5-letniego Czesława Wojszczaka. Przy dziecku umieszczona była kartka, w której matka napisała że porzuca syna na ulicy, z powodu braku środków do życia. Chłopca umieszczono w przytułku przy szpitalu Dz. Jezus.

Tragedja bezrobotnego. Na ul. Pawiej, przed domem Nr. 60, napił się buteleczkę esencji octowej 27-letni Jan Żabicki, bez zajęcia (Pawia Nr. 62). Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy.

Wykrycie kradzieży i ujęcie szajki złodziejskiej. Z fabryki Wacława Gwiazdowskiego w Strudze skradziono w systematyczny sposób maszyny i części od maszyn, na ogólną sumę 1000 zł. Policja w Markach, prowadząc dochodzenie, ustaliła, że sprawcami kradzieży byli: Jan Cześniak, Stanisław Rogoziński, zamieszkali w Strudze, oraz Wolf Faktor z Pustelnika, zaś pomocnikami w kradzieży i przewożeniu maszyn byli: Majer Kuper, Kazimierz Waś i Stanisław Rudziński, zamieszkali w Pustelniku. Wszyscy wspomniani zostali aresztowani. Przyznali się oni do systematycznej kradzieży.

Zamach na kasę ogniotrwałą. Przy ul. Leszno nr. 11 niewykryci kasiarze dostali się od strony podwórza, przez okno na parterze, do lokalu „Warszawskiego Tow. Wzajemnego Ubezpieczeń Szyb". Tam kasiarzy spotkał pewien zawód, gdyż kasa ogniotrwała była... otwarta. Kasiarze jednak wyłamali drzwiczki od górnej skrytki w tejże kasie i skradli całą zawartość, a mianowicie: tuzin łyżeczek platerowanych, $^1/_8$ klg. herbaty i 34 zł. gotówką. Firma oblicza straty (licząc w tem i uszkodzenie kasetki) na 250 zł.

Śmiertelne zaczadzenie. W majątku Pęcicach gm. Skorosze w mieszkaniu własnem zmarł wskutek zaczadzenia 80-letni Wojciech Ludwiczak.

Podrzutek. W ciągu ubiegłej doby znaleziono jedno podrzucone dziecko płci męskiej (martwe) w domu nr 39 przy ul. Gęsiej.

Porzucona bielizna. Na ul. Przebieg, przed domem nr. 1, syn dozorcy domu J. Adamczyk zauważył podejrzanego mężczyznę, dźwigającego na plecach naładowany worek. Adamczyk usiłował zatrzymać nieznajomego, lecz ten wyrwał mu się, puścił worek i uciekł. Adamczyk przyniósł worek do IV komisarjatu. W worku znaleziono 33 sztuki mokrej bielizny damskiej i męskiej, pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży ze strychu.

Skutki czepiania się tramwaju. Na ul. Kawęczyńskiej, przed domem nr. 39, Ładysław Gołąbek, lat 10, uczeń (Objazdowa 3), czepiając się elektrowozu linji nr. 25, spadł i uderzywszy o kamienie, zranił się w głowę. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło chłopca do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika.

Zbrodniczy napad. Na rogu ul Żelaznej i Ogrodowej na powracającego W. Piotrowskiego, woźnicę (Karolkowa 5), w towarzystwie Janiny Kulbickiej (Ogrodowa 45), napadło kilku nieznanych sprawców,, którzy pobili ich dotkliwie Lekarz Pogotowia stwierdził u Piotrowskiego rany kłute lewego ramienia i prawego biodra, u Kulbickiej zaś — ranę kłutą prawego ramienia i, po opatrunku, pozostawił ich na miejscu.

Utonięcie. W gm. Zaborówek po zamarzniętym stawie jeździli saneczkami bracia Kucharscy: 11-letni Stanisław i 8-letni Czesław. Nagle lód załamał się i obaj chłopcy wpadli do wody. Na krzyk tonących nadbiegli miejscowi mieszkańcy, którzy starszego Kucharskiego zdołali wyratować, młodszy zaś utonął. Po krótkich poszukiwaniach wydobyto już tylko trupa drugiego chłopca.

Wypadki samochodowe. Na ul. Marszałkowskiej, przed domem nr. 76, samochód nr. 19363, prowadzony przez W. Sokołowskiego (Chełmska nr. 23), najechał na Edwarda Zaniewskiego (Stalowa 53). Ogólnie potłuczonego Z. przewiozło Pogotowie do domu

— Na ul. Książęcej, przed domem nr 11, samochód „Pogotowia Ratunkowego" nr. 17294, prowadzony przez kierowcę Józefa Zabiega (Solec 20) najechał na 24-letniego Tadeusza Gajewika (Sienna 36). Lekarz Pogotowia przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Na ul. Senatorskiej, przed gmachem Komendy policji, samochód przejechał posterunkowego rezerwy, 25-letniego Józefa Pomianowskiego, zamieszkałego w koszarach przy ul. Ciepłej 13, którego z potłuczoną klatką piersiową i prawym bokiem przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy ul. Sobieskiego, przed domem nr. 110, samochód, którego kierowca zwiększył szybkość i zbiegł, przejechał 46-letniego Karola Ostrowskiego, rolnika z Kępy Nadwiślańskiej. Opatrzyło go na miejscu Pogotowie.

— Na pl. Żelaznej Bramy pod przejeżdżający samochód osobowy dostała się służąca Józefa Skubiszówna, która doznała potłuczenia nóg. Poszwankowaną opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

::o::

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Tosca". Jutro po poł „Straszny Dwór", wieczorem „Bal maskowy".
Teatr Narodowy. Dziś po raz pierwszy dramat poetycki L. H. Morstina „W cichym dworze".
Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Jej chłopczyk".
W niedzielę po poł. „Bitwa pod Waterloo".
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Rewizor".
Teatr Mały. Codzień „Orzeł czy reszka?"
Teatr Polski. Dziś po raz ostatni „Król". Jutro premjera „Damy kameljowej".
Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Królowa Nocy".
Teatr Nowości. Codziennie „Sen o Riwierze".
Teatr Qui Pro Quo. Dziś premjera rewji „Ostatnia nagość".
Teatr „Perskie Oko". 22 obrazy rewji „Perskiego Oka" p. t. „Dajemy dolary" cieszą się ogromnem powodzeniem.
Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Gospoda pod Białym Koniem".
Teatr im. Fredry. Dziś, z powodu generalnej próby „Obrony Częstochowy", przedstawienie zawieszone. Jutro „Obrona Częstochowy".
„Rybałt". teatr Wędrowny. Jutro, w niedzielę i w poniedziałek odbędą się w teatrze Popularnym przy ul. Wolskiej 32 ostatnie w Warszawie przedstawienia „Balladyny", poczem zespół „Rybałta" wyjeżdża na tournée na kresy wschodnie.
Teatr „Eldorado" (Hoża 29). Dziś premjera mozaiki „Radioszpas".
Teatr „Olimpia" (Marszałkowska 114). Mozaika „W palarni opjum". Codziennie 2 przedstawienia: godz. 7.15 i 9.15.

Z Filharmonji. W piątek na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Emila Młynarskiego wystąpi pianista Mikołaj Orłow i grać będzie koncert Chopina e-moll. W części orkiestrowej „Niedokończona" symfonja Schuberta, wariacje Brahmsa na temat Haydna suita Purcella i in.

Z Konserwatorium. Jutro o godz 8.15 wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorium (Okólnik 1) recital śpiewany p. Sabiny Szymanówny. W programie: Mozart, Gluck Ravel Szymanowski i in. Bilety w księgarniach Idzikowskiego i Gebethnera, w dniu koncertu przy wejściu.

Z teatrów świetlnych

STYLOWY. — „Ten, za którym szaleją kobiety".

Stary ród hiszpański, nasiąkły tradycjami, osiedla się w Ameryce, gdzie pędzi dalej żywot cnotliwy. Młody dziedzic majątku i nazwiska, zaręczony z zamkniętą w klasztorze narzeczoną, flirtuje w międzyczasie z pełną temperamentu Cotlottą, córką zarządcy, co mści się na nim fatalnie, bo dziewczyna postanawia nie dopuścić do jego ślubu i namawia bandytę do wykradzenia oblubienicy Robi się skandal i narzeczona znika w noc poślubną, a narzeczony, widząc ją, jak mu się zdaje, w objęciach innego, zniechęca się do życia i mści się na innych kobietach. Oczywiście, że po wielu perypetjach, znów się schodzą szczęśliwie.

Przywykliśmy do pełnych prostoty filmów amerykańskich, więc ta, bardzo skomplikowana i więcej niż nienaturalna, historja nie może nas ani zająć, ani przejąć, tembardziej, że ani reżyserja, ani pomysły nie mogą zadowolić. Wszystko razi sztucznością, a sztuczność budzi nudę i niesmak. Nawet gra takich aktorów, jak Valentino i Nita Naldi, nie może dać żadnego wrażenia na tak nieciekawem tle. **Ika.**

::o::

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Variete" dramat w 10 częściach, z Emilem Janingsem.
Kino Filharmonja. „Ci, którym kochać nie wolno" dramat w 7 częściach i „Potop", komedja w 8 częściach.
Kino Apollo. „Upiór w operze".
Kino Stylowy. „Ten, za którym szaleją kobiety" z R. Valentino.
Kino Wodewil. „Upiór Paryża".
Kino Nowy. „W podziemiach drapacza nieba" i „Indyjski testament" w 24 częściach.
Kino Pan. „Car Aleksander II", dramat w 7 częściach i farsa: „Kto chce mieć żonę" w 6-ciu częściach.
Kino Światowid. „Na szczyt świata", wyprawa gen. C. G. Bruce'a na Mount Everest.
Kino Splendid. „Człowiek, który milczał", dramat w 8 aktach i „Ślub, którego nie było", komedja w 8 akt.
Kino Sokół. „Tragedja domów Habsburgów".

::o::

ZE SPORTU

Otwarcie sezonu piłkarskiego w Agrykoli.

(C-S). W niedzielę 21 b. m. o godz. 11.30 na boisku w parku Sobieskiego rozegrany zostanie pierwszy mecz w sezonie „wiosennym", pomiędzy Warszawianką i Orkanem.

Walne zebranie WKS Legja.

(C-S). W dniu 21 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie WKS Legja. Początek o godz. 10 w pierwszym i o g. 11 w drugim terminie. Zebranie odbędzie się w Oficerskiem Kasynie Garnizonowem. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu, wybory nowych władz klubu, zmiana statutu i szereg innych bardzo pilnych spraw.

K. S. Sarmata wchodzi do klasy B WOZPN-u.

(C-S). Wobec rozwiązania sekcji piłkarskiej AZS, Zarząd WOZPN przesunął z klasy C do klasy B. KS Sarmata, finalistę rozgrywek o puhar PZPN — dla klasy C.

Czasopisma nadesłane.

Kobieta w świecie i w domu, nr. 4, zawiera obok działu mód, różnych artykułów i wskazówek z dziedziny gospodarstwa domowego, nowelę „Dzwon śmierci", rozrywki umysłowe itd. Dużo ilustracji.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.